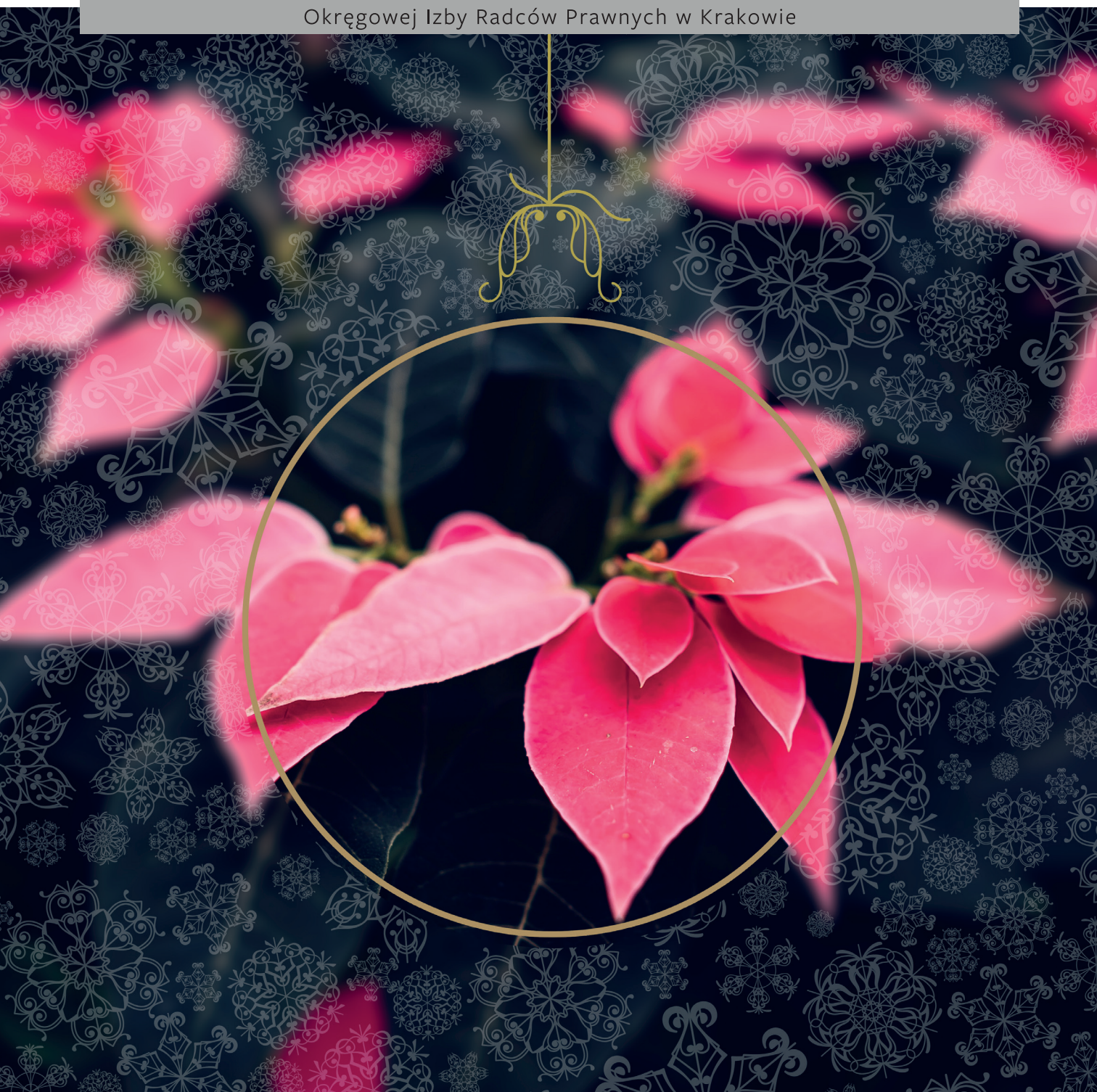


BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



BIULETYN INFORMACYJNY

Numer 4
październik–grudzień 2019

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

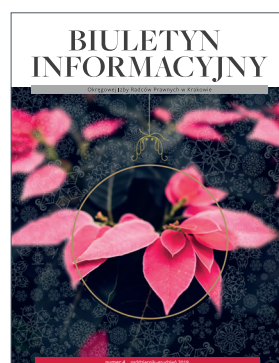
Skład komputerowy:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 1200 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Ważne w Izbie	6
Wydarzenia	8
W teorii i w praktyce	18
Kultura, sport i rekreacja	21
Daleko i blisko	25
Strona seniora	34
Rozmaitości	35



Wykaz autorów zdjęć i ilustracji

AdobeStock: Studio Romantic (s. 26), weyo (s. 27); Depositphotos: MadeleineSteinbach (s. 27), sborisov (s. 25), studiostoks (s. 19), Subottina (s. 27); Bartek Dziedzic (s. 22, 23); Freepik.com (s. 28, 30), BiZkettE1 / Freepik (s. 5); Andrzej Głogowski (s. 16); Anna Kaczmarz / Dziennik Polski (s. 39, 40); Paweł Krewniak / OIRP (s. 9); Magdalena Latosińska (s. 37); Wiesław Majka / UMK (s. 7); P. Markowski (s. 38); Andrzej Tracz (s. 11–14); Iwona Toczek (s. 30, 31); Ilja Van de Pavert (s. 34)

Obecny i kolejne numery Biuletynu będą wydawane głównie w formie elektronicznej. W tradycyjnej formie papierowej Biuletyn będzie wysyłany – zgodnie z wcześniejszymi komunikatami w tym zakresie – do Koleżanek i Kolegów po 60. roku życia oraz do osób, które zgłosiły takie życzenie. Każdy z Państwa może nadal zadeklarować wolę otrzymywania Biuletynu w formie papierowej, poprzez skorzystanie z Extranetu i zaznaczenie stosownego pola w Karcie Ewidencyjnej, bądź też poprzez wysłanie stosownego zgłoszenia na adres: biuletyn.informacyjny@oirp.krakow.pl

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Po co jest samorząd radców prawnych? Z ogromnym zainteresowaniem, połączonym z odczuciem *déjà vu*, przeczytałem, opatrzony takim właśnie tytułem („Po co jest samorząd radców prawnych”), artykuł prof. Moniki Całkiewicz, wicedziekan Rady OIRP w Warszawie, z Kancelarii Radców Prawnych Chróścik, opublikowany w „Rzeczpospolitej” 11 października 2019 r. Autorka wylicza, co radcom daje samorząd, wskazując między innymi na promocję, integrację i edukację (a także bezpieczeństwo, aplikację itp.). Moje odczucie *déjà vu* wywołane było faktem, iż ponad trzy lata temu, również w „Rzeczpospolitej” (30 kwietnia 2016 r.), opublikowałem tekst zatytułowany „Po co radcom prawnym samorząd”, udzielając w nim odpowiedzi ujętej w triadę – po to, żeby „promować, integrować i edukować”. Ta triada stała się później moim hasłem, gdy ubiegałem się o funkcję dziekana Rady OIRP w Krakowie w wyborach w 2016 roku. Wrażenie, że „gdzieś to już widziałem” nie było przypadkowe – parę dni później Dziekan Rady OIRP w Warszawie, Włodzimierz Chróścik, zarekomendował publicznie kandydatkę na dziekana OIRP w Warszawie – właśnie mecenas Monikę Całkiewicz. Czyli tradycją staje się, że kandydaci na dziekana rozpoczynają na łamach „Rzeczpospolitej” kampanię wyborczą rozważaniami o zadaniach i celach samorządu. I jak wskazuje przykład stolicy, nadszedł już czas prezentacji kandydatów w wyborach 2020 roku.

Jestem w trochę innej sytuacji niż Dziekan OIRP w Warszawie, po pierwsze dlatego, że kończę dopiero pierwszą kadencję i mogę się ubiegać o kolejną, po drugie dlatego, że prowadzę indywidualną kancelarię. Nie będę zatem rekomendował żadnego innego kandydata – zarekomen-

duję samego siebie, ponownie prosząc Państwa o poparcie i zaufanie.

Moja sytuacja jest jednak inna niż w roku 2016, także i z tego względu, że nie mogę mówić już jedynie o planach, ale muszę rozliczyć się z tego, co zrobiłem; zdać sprawozdanie z tego, w jaki sposób zrealizowałem pomysły przedstawiane w 2016 roku. Pozwólcie Państwo, że prezentując „wykonanie programu”, ponownie odwołam się do triady „promocja, integracja, edukacja”.

Promocja

Rozpoczęliśmy od „rebrandingu” Izby. Nowe logo, nowy papier firmowy, formaty wizytówek, teczek, a nawet szablon prezentacji. Wszystko udostępnione do wykorzystania także przez naszych radców prawnych i aplikantów. Żeby odświeżyć i unowocześnić logotyp naszej Izby i zachęcić Koleżanki i Kolegów do korzystania z niego. Sami nowy logotyp wykorzystaliśmy na plakatach promujących nasz zawód, na ulotkach, na banerach. Hasła promocyjne wybrane zostały w konkursie ogłoszonym wśród członków naszego samorządu, co z kolei stanowiło czynnik integracyjny. Wykorzystujemy je na wszystkich wydarzeniach, w których uczestniczymy, a jest ich coraz więcej. Jesteśmy obecni w szkołach (program edukacji prawnej) i uczelniach (nie tylko kształcących na kierunku prawo), na konferencjach współorganizowanych przez nas lub objętych patronatem Izby, na spotkaniach z przedsiębiorcami. Spotkania z przedsiębiorcami przyjęły sformalizowaną formę dzięki porozumieniu podpisanemu z Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego i stałej współpracy z mediami lokalnymi w ramach Forum Przedsiębiorców.

Jesteśmy stale obecni w prasie i radio (cykliczna audycja w Radio Kraków – „Z prawem na ty”).

Wiele podejmowanych inicjatyw ma podwójne znaczenie, jak choćby konferencje naukowe. Trzy konferencje RODO miały aspekt nie tylko szkoleniowy, ale również utrwaliły wizerunek radców prawnych jako kompetentnych, wszechstronnych profesjonalistów.

Wszystko, by zbudować silny, rozpoznawalny i pozytywnie kojarzony wizerunek Izby i naszego zawodu. Temu celowi służyły też zabiegi o przyznanie naszej Izbie Medalu „Cracoviae Merenti”. Zabiegi ukoronowane sukcesem – 3 października 2018 roku, podczas uroczystej sesji Rady Miasta, miało miejsce wręczenie Brązowego Medalu „Cracoviae Merenti”, przyznanego Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie Uchwałą Rady Miasta Krakowa, w uznaniu szczególnych zasług dla Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. W ten sposób uhonorowano działalność naszej Izby na rzecz społeczności lokalnej. W ten sposób mieszkańcy Krakowa po raz kolejny usłyszeli o radcach prawnych w pozytywnym kontekście.

Integracja

„Razem raźniej” i „W kupie siła” – to prawdy znane od dawna. Integracja naszego środowiska ma fundamentalne znaczenie. Po to, byśmy mówili jednym, mocnym głosem w sprawach istotnych dla naszego samorządu, a wcześniej wspólne stanowisko wypracowali w normalnej atmosferze, z zachowaniem wzajemnego szacunku. Po to, by wzajemnie się poznać, byśmy jako grupa zawodowa czuli się skonsolidowani. To ułatwia współpracę, a utrudnia zachowania negatywne. To ułatwia obronę naszych wspólnych wartości.

Budowie poczucia wspólnoty i wzajemnemu poznaniu się naszego środowiska służyć ma organizowanie imprez integracyjnych, nie tylko tradycyjnego Dnia Radcy czy zainicjowanych w tej kadencji pikników rodzinno-sportowych. Kumulacja rocznic w mijającej kadencji stworzyła okazję do organizacji koncertów upamiętniających te rocznice: 35-lecie naszego samorządu; 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę; 30-lecie wyborów czerwcowych. Na tych wydarzeniach spotkaliśmy się nie tylko w naszym gronie radców prawnych i aplikantów, ale też zaprosiliśmy gości z zewnątrz, bo były to znakomite okazje do zaprezentowania naszego samorządu – sprawnego, mocnego, otwartego. Wymienione wydarzenia miały zatem znów podwójne znaczenie – integracyjne

i promocyjne. Tę otwartość chcę szczególnie mocno podkreślić. Nie możemy się zamykać we własnym gronie, jeśli chcemy budować wizerunek samorządu otwartego, społecznie zaangażowanego i odpowiedzialnego. Zdumiewa, że dopiero w bieżącej kadencji zaczęliśmy organizować spotkania wigilijne nie tylko dla zamkniętego kręgu członków Rady, ale zapraszając na nie pracowników Izby i gości z zewnątrz.

Integracji, ale też promocji służą zmiany w „Biuletynie” Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, który teraz ukazuje się w odmiennej szacie graficznej – zmianie uległy format i formuła, tematyka i struktura, pojawiły się nowe działy i nowi autorzy spośród radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich. Pozyskano dla „Biuletynu” numer ISSN (międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictw ciągłych), który służy do jednoznacznej identyfikacji danego tytułu, wprowadzając go do światowego systemu informacji.

Elementem integracji jest także otwartość na inicjatywy i pomysły naszych Koleżanek i Kolegów, zachęcanie ich do zgłaszania takich inicjatyw. Stąd ogłoszony, wzorem budżetu obywatelskiego, nabór projektów do realizacji w przyszłym roku, określony nazwą „budżet 2020”.

OIRP Kraków to nie tylko Kraków. To także rejony – nowosądecki i tarnowski. By zaktywizować te rejony, stworzyć okazję do spotkań lokalnych, nie tylko w Krakowie, zorganizowaliśmy wyjazdowe posiedzenia Rady w Nowym Sączu i Tarnowie, połączone z okolicznościowymi koncertami. W Nowym Sączu był to Waldemar Malicki z jego Filharmonią Dowcipu; w Tarnowie – kolędowanie z zespołem radcowskim StandBy Blue. Na przypomnienie zasługują także cykliczne nowosądeckie konferencje – „Rozprawy z prawem”.

Szczególnie dumny jestem z zainicjowanego i nazwanego przeze mnie radcowskiego śpiewania w Piwnicy pod Baranami – „Radca śpiewać może”. W zamyśle jednorazowa impreza w ramach obchodów 35-lecia samorządu radców prawnych stała się już spotkaniem tradycyjnym, przyciągającym wiernych słuchaczy, a z grupy wykonawców wyłonił się zespół StandBy Blue, o którym mowa już powyżej, a który koncertował na Dniu Radcy w 2019 roku. Integracja najwyższej próby.

Edukacja

O obowiązku szkoleniowym i doskonaleniu zawodowym rozpisywałem się w poprzednich „Biuletynach”, więc teraz skrótowo. Znaczenia i wartości doskonalenia

zawodowego i szkoleń nikt chyba nie kwestionuje i nie poddaje pod dyskusję. Dyskutować można o formie i treści szkoleń, i na tym skupiliśmy się w obecnej kadencji, poszerzając ofertę tematyczną i proponując nowe formuły szkoleń. Obok tradycyjnych szkoleń wykładowych zaproponowaliśmy szkolenia kinowe (wykład i dyskusja po prezentacji filmu), szeroką ofertę szkoleń z kompetencji miękkich (np. bijące rekordy popularności szkolenia z policyjnymi specjalistami po kursach w akademii FBI), cykl szkoleń „Między teorią a praktyką” (prezentacja osiągnięć naukowych naszych Koleżanek i Kolegów), szkolenia dyskusyjne i warsztatowe. Najpopularniejsze szkolenia rejestrowaliśmy na nagraniu wideo. Obecnie finalizujemy rozmowy w sprawie nabycia licencji umożliwiającej prowadzenie webinarów. Po testach wybierzemy najkorzystniejszą ofertę.

Już wspominałem o organizowanych albo objętych przez naszą Izbę patronatem konferencjach naukowych – zwłaszcza konferencje RODO oraz Międzynarodowy Kongres Mediacji. Podkreślam, mają aspekt nie tylko szkoleniowy, ale i promocyjny.

Poszukujemy też zewnętrznego finansowania szkoleń – dzięki podjętym staraniom realizujemy projekt „Partnersstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”. Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020, Osi Priorytetowej II „Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji”, Działanie 2.16 „Usprawnienie procesu stanowienia prawa”.

Na chwilę zatrzymam się nad jednym z ostatnich szkoleń, przeprowadzonym w listopadzie tego roku – „Dylematy prawne związane z prowadzeniem dokumentacji pracowniczej”. Spotkałem się z negatywnymi komentarzami dwu kwestii związanych z tym szkoleniem, i chciałbym w tym miejscu na nie odpowiedzieć. Po pierwsze – szkolenie prowadził aplikant radcowski. Szok. Aplikant uczy radców? Jak to tak? Ano tak, że swoją wiedzą i doświadczeniem dzieli się osoba mająca ogromne, niekwestionowane kompetencje w tym zakresie. Ani tytuł czy stopień naukowy bądź zawodowy nie gwarantują wiedzy i wysokiego poziomu wykładu, ani status aplikanta ich nie wyklucza. Dyskusja na ten temat zamknięta. Zamyka ją też frekwencja na szkoleniu i pozytywne opinie po nim. Po drugie – na szkolenie zaprosiłem radców z osobami towarzyszącymi, pracownikami działów kadr i HR obsługiwanych podmiotów.

Ale jak to tak? Osoby z zewnątrz na naszych szkoleniach? Jakieś „kadrowe”? Ano tak, że zaproszenie ich miało realizować dubeltowy cel promocyjno-wizerunkowy. Radcowie mogli się pochwalić naszym samorządem, pokazać jak kompetentna i sprawna organizacja za nimi stoi. A osoby z działu kadr i HR miały możliwość ocenić poziom naszych szkoleń, nasze kompetencje. A to oni mają istotny głos w kierowaniu pracowników na szkolenia i finansowaniu tych szkoleń. Ich pozytywna ocena przyda się, gdy zaprezentujemy ofertę szkoleń komercyjnych Fundacji OIRP.

Oczywiście poza wskazanymi obszarami realizujemy także podstawowe zadania. Zapewnienie działania i obsługi administracyjnej Rady, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i Rzecznika Dyscyplinarnego, Okręgowego Zespołu Wizytatorów. Prowadzenie aplikacji, organizacja egzaminu wstępnego na aplikację i egzaminu radcowskiego, wpisy ze ścieżki aplikacyjnej i pozaaplikacyjnej, zawieszenia wpisu, przeniesienia wpisu i skreślenia z listy radców prawnych, wszelkiego rodzaju obowiązki ewidencyjne i administracyjne związane z prowadzeniem list radców prawnych i aplikantów radcowskich, współpraca z sądami i organami administracji, wyznaczanie pełnomocników z urzędu, sporządzanie list obrońców z urzędu dla potrzeb postępowania karnego, wyznaczanie radców prawnych do punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnej mediacji oraz do nieodpłatnej pomocy prawnej dla cudzoziemców. I wiele innej, drobnej, żmudnej i nudnej pracy administracyjnej, nie pomijając troski o naszą siedzibę (bieżące remonty, wymiana wind).

Å propos Fundacji. Kandydując na funkcję dziekana, zapowiadałem podjęcie działań zmierzających do utworzenia przy naszej Izbie Centrum Mediacji oraz Fundacji. Są. Centrum Mediacji powstało bardzo szybko, Fundacja z pewnym opóźnieniem. Czytelnicy „Biuletynu” znają szczegółowe okoliczności, nie będę do nich wracał. Prowadzimy pierwsze mediacje, Fundacja prowadzi pierwsze szkolenia i wydaje „Biuletyn”, w którym dzięki temu ukazały się już pierwsze komercyjne reklamy. Powoli, ale systematycznie rozwijamy tę działalność.

Oczywiście poza wskazanymi obszarami realizujemy także podstawowe zadania.

Wykonanie tej ogromnej pracy nie byłoby możliwe, gdyby nie ogromne zaangażowanie wielu osób – członków organów i jednostek organizacyjnych Izby oraz jej pracowników. W tym miejscu pragnę wszystkim Państwu serdecznie podziękować, w szczególności Koleżankom i Kolegom z Prezydium. To oni najlepiej wiedzą, ile

to pracy i zaangażowania. Dziękuję wszystkim, którzy swoją pracą i wysiłkiem przyczyniają się do realizacji naszych obowiązków i inicjatyw wykraczających poza te obowiązki.

Przekonany jestem, że w kolejnej kadencji należy nadal podejmować działania w zakresie promocji, integracji i edukacji, jednak traktując je nie jako cel sam w sobie, ale z pełną świadomością jako instrumenty realizacji celu nadrzędnego, jakim jest wsparcie członków naszego samorządu oraz dbałość o poczucie przynależności samorządowej i budowa prestiżu naszego zawodu w zmieniającej się rzeczywistości prawnej i rynkowej. Bo od tego poczucia wspólnoty samorządowej i poziomu prestiżu naszego zawodu zależy nasza wspólna przyszłość jako członków samorządu radców prawnych, wykonujących ten zawód w coraz trudniejszych realiach rynkowych.

Dbając o integrację i przyszłość naszego samorządu, musimy zadbać o aplikantów. Wysoki poziom szkolenia i obiektywna ocena to podstawa, „oczywista oczywistość”. Ale to nie wystarczy. Aplikanci muszą się czuć częścią naszego samorządu, widzieć korzyści wynikające z przynależności do naszej wspólnoty zawodowej. Nie mogą naszej Izby, pionu aplikacji i wykładowców postrzegać jako elementu opresyjnego. Inaczej nasz samorząd czeka autodestrukcja. No chyba że ktoś hołduje tradycji rytuałów przejścia i uważa, że wciąż są potrzebne plemienne ceremonie w stylu studenckich czy żołnierskich otrzęsin, a im bardziej się ktoś nacierpi przed „przejściem”, tym bardziej będzie szanował wspólnotę. Nie jestem przekonany do trafności takiego poglądu. Fakt – współczesne społeczeństwa nadal kultywują pewne obrzędy związane ze zmianami statusu, ślubowanie radcowskie ma może mniej fantazyjnie rozwiniętą fabułę niż objęcie funkcji szamana czy pasowanie na wojownika, nadal jednak to wydarzenie wiąże się z widomymi znakami zmiany statusu, chociażby poprzez zmianę ubrania – nałożenie togi. Nie uważam jednak, że tłumaczyć to może jakiegokolwiek formy opresyjnego traktowania aplikantów. Na to nie ma zgody. Choć nie wszyscy łatwo to zaakceptują. Moje ogromne zdumienie wywołała reakcja na moją decyzję, żeby na każde piętro, na którym prowadzone są zajęcia

szkoleniowe zakupić ekspresy do kawy i zaprosić aplikantów do korzystania z nich. Ale jak to? Aplikanci w tych samych aneksach kuchennych co wykładowcy i radcowie? Tak. W tych samych. Bo to członkowie naszego samorządu, poważni ludzie przychodzący zmęczeni po pracy na zajęcia, za które sporo płacą. I takie uzasadnienie wystarczy. Kawa w naszych aneksach kuchennych to minimum przyzwoitości. Wiem, że to mało, niektórzy zamiast pobudzać się kawą woleliby czasem urwać się z zajęć, ale te są obowiązkowe, a to nie zależy od władz Izby, lecz wynika z regulaminu aplikacji.

Przekonany jestem, że sposób sprawowania urzędu, podejmowane inicjatywy i wykonana praca legitymują mnie do ubiegania się o kolejną kadencję, ponowny wybór na stanowisko dziekana. Mam jednak świadomość, że można zrobić jeszcze więcej, podjąć więcej inicjatyw, być bardziej otwartym. Jestem na to gotów, mam nowe pomysły i ciągle chęć i zapał do działania, dlatego ponownie proszę Państwa o poparcie. Nie tylko poprzez powierzenie mi tej funkcji, ale też zaangażowanie się w prace Izby, wybór takich członków Rady, którzy z energią i entuzjazmem pracować będą dla naszego samorządu przez kolejne lata.

Jak zawsze, ocena moich działań będzie różna. To jak na przykładzie szklanki, do której nalano wodę do połowy jej objętości – dla optymisty jest w połowie pełna, dla pesymisty w połowie pusta. Dobiegająca końca kadencja, w której powierzyliście mi Państwo funkcję dziekana, dla osób przychylnych mi bądź choćby obiektywnie oceniających wysiłek i zaangażowanie, będzie postrzegana jako wypełniona pozytywnym działaniem, pracą i ciekawymi inicjatywami. Osoby z różnych względów nieprzychylnie dostrzegac będą tylko tę pustą część. Rzecz w tym, żeby nie zacząć się szarpać i nie rozlać tego, co już jest, tylko dopełnić dalszymi pomysłami i inicjatywami.

Życzę Państwu radosnych Świąt. Powtórzę się, ale jak w latach ubiegłych – fetującym „Winter Holidays” życzę chwil refleksji, a świętującym Narodziny Zbawiciela życzę doświadczenia religijnego wymiaru świąt Bożego Narodzenia. A wszystkim nam – szczęśliwych Świąt w otoczeniu bliskich, życzliwych osób oraz dobrego Nowego Roku. ■



Niech tegoroczne BOŻE NARODZENIE będzie darem.
Darem czasu, obecności i uwagi – od nas dla wszystkich tych,
którzy są nam bliscy, a także darem spokoju dla nas.
Niech będzie takim czasem, który pozwoli celebrować spotkanie,
zwolnić codzienne tempo i odpocząć, a przez to nabrać sił na wszystko,
co przed nami i przekonania, że tych sił nam wystarczy.
Niech NOWY ROK przyniesie zmiany tam, gdzie są potrzebne,
ale pozwoli zachować nienaruszone to, co jest nam drogie.

WESOŁYCH, DOBRYCH ŚWIĄT!

Nieodpłatna pomoc prawna w 2020 roku



RADCA PRAWNY **ALICJA JUSZCZYK**
Wicedziekan ds. organizacyjnych

Po ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej rozszerzeniu uległ krąg osób uprawnionych do korzystania z usług pomocy prawnej oraz przedmiotowy zakres spraw objętych systemem udzielania porad prawnych. Zwiększono w zdecydowany sposób wymogi w zakresie dokumentowania świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej, wprowadzono możliwość prowadzenia bezpłatnej dla klientów mediacji, jako jednej z form udzielenia nieodpłatnej pomocy prawnej oraz wprowadzono pojęcie dyżuru, na który składają się 4 godziny działania punktu nieodpłatnej pomocy prawnej w danym dniu, któremu starosta może wskazać preferowaną specjalizację oraz zwiększyć do 5 godzin dziennie czas trwania dyżuru bez zwiększania wynagrodzenia z tego tytułu. Specjalizacja może być określana poprzez wskazanie dziedzin prawa lub problematyki objętej świadczeniem nieodpłatnej pomocy prawnej. Ponadto od 1 stycznia 2020 r. w punktach będzie świadczona nieodpłatna mediacja, obowiązkowa w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej. Świadczenie nieodpłatnej mediacji może przyjmując w punktach albo formę spotkań mediacyjnych albo dyżurów, których specjalizację określono jako nieodpłatna mediacja, na które mogą być przekierowywane osoby uprawnione z innych punktów na obszarze danego powiatu.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie na posiedzeniu w dniu 5 września 2019 r. przyjęła zasady ustalania list radców prawnych wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej oraz listy radców prawnych realizujących czynności nieodpłatnej pomocy prawnej

w charakterze zastępcy wyznaczonego radcy prawnego na obszarze działania Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie w 2020 r. Ustalono, że radca prawny oraz jego zastępca, który złożył deklarację udzielania w 2020 roku nieodpłatnej pomocy prawnej i spełnił wymogi określone w § 5 Regulaminu wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy, tj. nie był karany dyscyplinarnie, nie rozwiązano z nim umowy o świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej z przyczyn dotyczących radcy prawnego, dopełnił obowiązki zawodowe w zakresie doskonalenia zawodowego w ostatnim cyklu szkoleniowym, nie zalega z opłatami z tytułu składek członkowskich w dniu składania deklaracji – zostanie umieszczony na liście osób wyznaczonych do świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej w wymiarze co najmniej jednego dnia w tygodniu i 4 godzin dziennie, zgodnie z harmonogramem ustalonym w zawartym przez Radę porozumieniu z powiatem. Dla radców prawnych ubiegających się o wyznaczenie w punktach, w których miasta i powiaty zwróciły się do OIRP w Krakowie o wskazanie radcy prawnego, który będzie udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej i będzie jednocześnie uprawniony do przeprowadzenia nieodpłatnej mediacji, wymagane były uprawnienia mediatora zgodnie z treścią art. 4a ust. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tj. Dz.U. z 2019 r. poz. 294).

W przypadku gdy liczba radców prawnych deklarujących udzielanie pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w tym samym miejscu wykonywania czynności

(lokalu) przekracza ustaloną dla tego miejsca wykonywania czynności liczbę radców prawnych, wyznaczenie radcy prawnego (radców prawnych) odbywa się w drodze losowania.

Rada OIRP w Krakowie przeprowadziła nabór deklaracji radców prawnych zainteresowanych udzielaniem nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w 2020 r. wyłącznie w formie elektronicznej. Po zamknięciu naboru ustalono, że 311 radców prawnych zainteresowanych udzielaniem nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji złożyło 6362 deklaracje. Najwięcej deklaracji zostało złożonych w punktach zlokalizowanych w (mieście) Krakowie w liczbie od 72 do 103 średnio na jeden punkt i dzień wskazany do świadczenia pomocy prawnej. Najmniejszym zainteresowaniem cieszył się punkt w Zakopanem w powiecie tatrzańskim, na który złożono tylko 9 deklaracji na poszczególne dni tygodnia.

Jak co roku, Rada OIRP w Krakowie powołała Komisję, która dokonała weryfikacji zgłoszonych deklaracji zgodnie z zasadami ustalonymi w Regulaminie wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy. Następnie w dniu 15 listopada 2019 r. Komisja przeprowadziła publiczne losowanie (139 poszczególnych losowań w formie „ręcznej – tradycyjnej”), w celu wyłonienia radców prawnych i przygotowania projektu wykazów radców prawnych, którzy w poszczególnych punktach i dniach będą udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w 2020 roku.

Na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2020 r. Rada OIRP w Krakowie ustaliła imienne wykazy radców prawnych wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji. Wykazy radców prawnych wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej są dostępne na stronie internetowej OIRP w Krakowie i w BiP OIRP w Krakowie.

W tym samym czasie został też przeprowadzony nabór radców prawnych deklarujących gotowość udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom w 2020 roku. Deklaracje udzielania pomocy prawnej cudzoziemcom złożyło w naszej Izbie 17 radców prawnych i także w dniu 21 listopada 2020 r. Rada OIRP w Krakowie ustaliła imienną listę radców prawnych deklarujących gotowość udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom w 2020 roku. Lista została przekazana szefowi Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

W dniu 22 listopada 2019 r. w Urzędzie Miasta Krakowa odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia pomiędzy

Gminą Miejską Kraków reprezentowaną przez Prezydenta Miasta Krakowa, prof. dra hab. Jacka Majchrowskiego oraz Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie, reprezentowaną przez radcę prawnego dra Marcina Sala-Szczypińskiego, Dziekana Rady OIRP w Krakowie i Krakowską Izbę Adwokacką, reprezentowaną przez adwokata Pawła Gierasa, Dziekana ORA w Krakowie.

Celem Porozumienia jest ustalenie zasad współpracy pomiędzy Gminą Miejską a OIRP i KIA w Krakowie na rok 2020, w zakresie realizowanego samodzielnie przez Gminę Miejską Kraków zadania zleconego z zakresu administracji rządowej, polegającego na udzielaniu nieodpłatnej pomocy prawnej/nieodpłatnej mediacji – na podstawie ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 294). ■



Konferencja „RODO – nowe wyzwania w zakresie ochrony danych osobowych”



RADCA PRAWNY **MICHAŁ KROK**

Wicedziekan ds. wykonywania zawodu

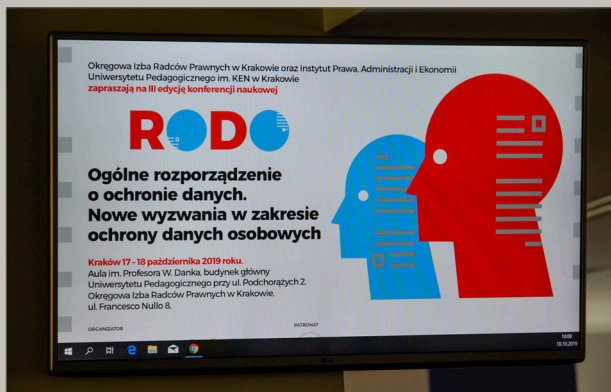
Czy możemy mówić o jakości wypracowanej podczas obecnej kadencji samorządu naszej Izby?

Tak, możemy. Ochrona danych osobowych staje się jednym z tych obszarów praktyki prawniczej i nauki prawa, w którym OIRP w Krakowie zaznaczyła w minionych trzech latach swoją aktywność, organizując trzy edycje konferencji „RODO – nowe wyzwania w zakresie ochrony danych osobowych” oraz konferencję „Radca prawny w cyberprzestrzeni” i współorganizując z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego dwie konferencje poświęcone ochronie danych osobowych: „RODO – od analizy modelu do stosowania prawa” oraz „RODO w zakładzie pracy – zagadnienia szczegółowe. Kontrola pracownika i postępowania wyjaśniające”. W pierwszym kwartale 2020 roku ukaże się zbiór artykułów autorstwa prelegentów występujących podczas konferencji organizowanych przez naszą Izbę i będzie to pierwsze tego typu opracowanie poświęcone ochronie danych osobowych, które ukaże się po reformie z lat 2016–2018.

Materiały z konferencji są dostępne na stronie internetowej Izby, po zalogowaniu do extranetu lub udostępniane

zainteresowanym osobom w indywidualnej korespondencji mailowej.

Kilka słów o ostatniej konferencji. W dniach 17–18 października odbyła się jej trzecia edycja. Tym razem współorganizatorem konferencji był Instytut Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Tematami wiodącymi były: ochrona danych osobowych w sektorze publicznym i doświadczenia po roku obowiązywania RODO. Podobnie jak podczas poprzednich dwóch edycji, udało się zaprosić do wygłoszenia referatów najlepszych specjalistów z zakresu ochrony danych osobowych w Polsce, w tym współautorów wszystkich dotychczas opublikowanych komentarzy do rozporządzenia RODO. O zainteresowaniu problematyką i o jakości referatów świadczy m.in. to, że wysoka frekwencja wśród uczestników konferencji utrzymała się przez dwa dni aż do ostatniego referatu. Materiały (prezentacje) oraz film z przebiegu konferencji są dostępne po zalogowaniu w extranecie. W stosunku do programu konferencji zmianie uległa kolejność niektórych referatów: referat mec. Romana Biedy został wygłoszony w drugim dniu konferencji, a referat mec. Rafała Ciska został zaprezentowany jako ostatni. ■



I Ogólnopolski Turniej Negocjacyjno-Mediacyjny dla Biznesu



RADCA PRAWNY **TOMASZ JOB**
Dyrektor Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie

W dniu 3 października 2019 r. w Krakowie w hotelu – Novotel Kraków City West – odbył się I Ogólnopolski Turniej Negocjacyjno-Mediacyjny dla Biznesu, współorganizowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie, Fundację Okręgową Izby Radców Prawnych w Krakowie oraz Eveneum sp. z o.o. sp. k.

Turniej został objęty patronatem honorowym Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych. Patronat medialny objęły: Radio Kraków oraz „Dziennik Polski”. Partnerem wydarzenia było Centrum Mediacji Gospodarczej przy KIRP. Sponsorami turnieju byli: Inchcape, Accor Hotels, Malinowy Raj – Mineral Hotel, Sodexo oraz Mercedes-Benz Sobiesław Zasada Automotive. Krakowski producent mebli – Euronova sp. z o.o. sp. k. dostarczyła panele dźwiękochłonne ułatwiające prowadzenie rywalizacji przez kilka zespołów jednocześnie.

W części negocjacyjnej jurorami byli:

- Mateusz Rak – Senior Purchasing Manager – Non Production, Varroc Lightning Systems,
- Halina Wysokińska – dyrektor personalny, negocjator, mediator oraz wykładowca studiów Executive MBA przy Uniwersytecie Łódzkim,
- Jacek Rybka – Supply Chain Director Pratt & Whitney,
- Marta Diop – Segment Director Corporate IFM Poland, Sodexo Polska On-site Services,
- Sławomir Sajak – dyrektor sprzedaży Comarch SA w sektorze Services, członek zarządu Comarch Yazilim.

Natomiast w części mediacyjnej jurorami byli:

- Małgorzata Roszkowska – radca prawny, mediator, wykładowca studiów podyplomowych z zakresu mediacji i innych metod ADR na Wydziale Prawa i Administracji UJ i w OIRP w Krakowie,
- dr Tomasz Cyrol – adwokat, negocjator, mediator, członek International Bar Association (przewodniczący State Mediation Subcommittee oraz przedstawiciel Mediation Committee na Europę i Polskę) oraz Chartered Institute of Arbitrators. Wykładowca akademicki (adiunkt na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie), trener w zakresie negocjacji i mediacji,
- dr Magdalena Romanowska – radca prawny, mediator, lider krajowy Sekcji Mediacji Administracyjnej w ramach Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych. Lider Sekcji Mediacji Administracyjnej w ramach Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie,
- dr Magdalena Makiela – adwokat, mediator, arbiter, wykładowca, trener z zakresu mediacji gospodarczej, arbiter przy Stałym Sądzie Polubownym przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie,
- dr Karol Zawislak – adwokat, arbiter, mediator, członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego, korespondent krajowy przy United Nations Commission on International Trade Law (UNCITRAL), asystent w Katedrze Kanonicznego Prawa Procesowego na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



W obsłudze wydarzenia pomagały Aleksandra Dziubińska, Barbara Okońska i Natalia Skiba.

W turnieju wzięło udział szesnaście zespołów negocjacyjnych z jednych z największych międzynarodowych korporacji działających na terenie Polski oraz trzy zespoły mediacyjne. Pary negocjacyjne (składające się z dwóch trzyosobowych zespołów) biorące udział w rozgrywkach były wybierane w drodze losowania. Zespoły mediacyjne również były wybierane w drodze losowania – składały się z mediatora i dwóch pełnomocników. W rolach pełnomoc-

ników występowali radcowie prawni, aplikanci radcowscy oraz aplikant notarialny.

Oprócz czynnych uczestników turnieju 18 osób wzięło w nim udział w charakterze słuchaczy. Była to przecież świetna okazja do przyglądnięcia się, jak wyglądają negocjacje i mediacje w praktyce.

W czasie przygotowań zespołów mediacyjnych i negocjacyjnych odbyły się warsztaty poświęcone konfliktom. Uczestnicy uczyli się rozpoznawać poszczególne rodzaje konfliktów według opracowania Christophera Moore'a oraz poszukiwać możliwości ich rozwiązania.

W I turze zespoły negocjacyjne rozwiązywały zadanie związane z zakupem maszyny do fabryki jednej z drużyn.

Mediatorzy i pełnomocnicy zmierzali się z kolei ze sporem pomiędzy spółką Skarbu Państwa, jako Zamawiającym, a Wykonawcą – projektantem gazociągu. Źródłem problemów była modyfikacja przedmiotu umowy oraz znaczne przekroczenie terminu wyznaczonego na jej realizację, co doprowadziło do naliczenia

kary umownej. Do rundy finałowej zakwalifikowało się sześć zespołów negocjacyjnych oraz dwa zespoły mediacyjne.

W drugiej turze negocjatorzy reprezentowali spółkę miejską – operatora oczyszczalni ścieków i wykonawcę owej oczyszczalni. Negocjacje były związane z awarią oczyszczalni i koniecznością podjęcia działań naprawczych.

Mediatorzy i pełnomocnicy stron zajmowali się sporem pomiędzy wła-

ścicielem hotelu, a firmą świadczącą kompleksowe usługi sprzątaniam.

Zarówno w części negocjacyjnej, jak i mediacyjnej jurorzy oceniali sposób przygotowania do rywalizacji, w tym ustalenie planu działania i własnych oczekiwań, a przede wszystkim samo prowadzenie mediacji i negocjacji, w tym umiejętności miękkie uczestników, skuteczność podejmowanych działań oraz warunki osiągniętego porozumienia.





Po długich naradach jurorzy w obu częściach wydali ostateczny werdykt.

Najlepszym mediatorem Turnieju została **Aleksandra Malitowska** – która otrzymała nagrody ufundowane przez Sobiesław Zasada Automotive (samochód na weekend) i Hotel Malinowy Raj w Solcu-Zdroju (pobyt dla dwóch osób).

Aleksandra Malitowska jest mediatorką, absolwentką Europejskiej Akademii Negocjacji i Mediacji ENMA, założycielką Stowarzyszenia Lublinieckiego Centrum Mediacji. Jest z wykształcenia prawnikiem (interesuje się w szczególności prawem konsumenckim i ochroną danych osobowych).



I pełnomocnikiem Turnieju została uznana **Agnieszka Góra**.

Otrzymała nagrody ufundowane przez BMW Inchcape Warszawa

i Hotel Malinowy Raj w Solcu-Zdroju. Agnieszka Góra jest mediatorem i aplikantką notarialną. INADR Vice President International Education w międzynarodowej organizacji promującej alternatywne metody rozwiązywania sporów – the International Academy of Dispute Resolution. Prowadzi także zajęcia z mediacji i negocjacji na Wydziale Prawa i Administracji UJ.



II pełnomocnikiem turnieju została **Ewa Kuca**. Otrzymała nagrody ufundowane przez BMW Inchcape Warszawa i Hotel Malinowy Raj w Solcu-Zdroju.

Ewa Kuca jest aplikantką radcowską, absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie pracuje w Zespole Radców Prawnych Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.



W części negocjacyjnej jurorzy dokonali następujących wyborów.

I miejsce zdobył zespół reprezentujący Pratt & Whitney Kalisz, w składzie **Robert Kliber, Paweł Matuszkiewicz, Jarosław Napierała**. Każdy z Panów otrzymał nagrodę ufundowaną przez partnera turnieju Accor Hotels – dwuosobowy weekend w Sofitel Grand Sopot.



II miejsce zdobył zespół reprezentujący Eurofins Group Services Poland – **Anna Kubiak i Katarzyna Chrzanowska**. Za zajęcie drugiego miejsca Panie otrzymały od partnera turnieju Sodexo Prestige Polska nagrody w postaci wejściówek do łoża VIP na PGE Narodowy.



III miejsce – **Aldona Szuba, Katarzyna Cibor-Pernal, Sławomir Podgórski** – drugi zespół reprezentujący Pratt & Whitney Rzeszów. Od partnera turnieju Sodexo Prestige Polska otrzymali nagrody w postaci wejściówek do Łoży VIP na PGE Narodowy.



Turniej zakończył się około 18.30. Aby nie opaść z sił, uczestnicy mieli zapewnione posiłki w postaci serwisu kawowego, przekąsek oraz lunchu. W zamierzeniu organizatorów turniej miał być prestiżowym, pionier-

skim projektem, wzorowanym na międzynarodowych wydarzeniach o podobnym charakterze. Przyznam nieskromnie, że w mojej ocenie założenia zostały zrealizowane. Uczestnicy jak i jurorzy bardzo przychylnie wypowiadali się o naszej inicjatywie

i deklarowali, że w przyszłym roku również zgłoszą swój udział.

Zatem zapraszamy i do zobaczenia za rok. ■

Ogólnopolskie Forum Młodych Radców Prawnych



RADCA PRAWNY **MAGDALENA KOWALSKA-GRACA**

W dniach 11–13 października 2019 r. odbyło się IV Ogólnopolskie Forum Młodych Radców Prawnych we Wrocławiu.

Po przywitaniu uczestników i zwiedzeniu wrocławskiej Izby pierwszego dnia radcowie odbyli szkolenie z kompetencji miękkich, które poprowadził dr Aleksander Binsztok. Temat szkolenia był następujący: *Wiedza to nie wszystko. Trzeba jeszcze umieć ją sprzedać! – Rzecz o tym, jak być skuteczniejszym radcą prawnym w codziennym działaniu.* Szkolenie pomogło zrozumieć uczestnikom, że obok wiedzy i doświadczenia równie ważny jest entuzjazm, jaki wykazujemy w kontaktach z klientami. Kolejną istotną umiejętnością, na którą zwrócono uwagę, było dbanie o utrzymywanie stałego kontaktu z usługobiorcą i bieżące informowanie go o stopniu zaawansowania jego spraw. Po szkoleniu uczestnicy mieli okazję wymiany swoich opinii podczas uroczystej kolacji.

Kolejny dzień obfitował w owocną pracę grupową.

Pierwsza z czterech grup zajmowała się tematyką: *Promocja dobrych praktyk zawodowych.* W ramach tego tematu zauważono problem funkcjonowania „pseudokancelarii prawnych”, w tym posługiwanie się przez takie podmioty nazwą: „kancelaria prawna”, czy nierównych szans w zakresie reklamowania usług. Celem rozwiązania ww. problemów postulowano rozważenie wprowadzenia na poziomie regulacji wewnętrznych samorządu radcowskiego wyraźnego zakazu działania przez radców w ramach ww. podmiotów. Podkreślono również znaczenie zwiększenia świadomości społeczeństwa poprzez akcje obrazujące różnice w funkcjonowaniu kancelarii radcowskich lub adwokackich i innych podmiotów prowadzących działalność prawniczą. Ciekawym pomysłem było rów-

nież zastrzeżenie nazwy „kancelaria prawna” wyłącznie dla profesjonalnych pełnomocników. Młodzi radcowie słusznie zwrócili też uwagę na trudną kwestię stawek za zastępstwa na rozprawach (substytucje) – i to zarówno od strony radcy prawnego, który zgłasza chęć wykonania usługi za zbyt niską stawkę, jak i radcy, który tę stawkę akceptuje. Wspomniano przy tym o długich procedurach w windykacji należnego wynagrodzenia. Młodzi radcowie wyrazili nadzieję na wsparcie w tym zakresie przez poszczególne okręgowe Izby poprzez choćby przypominanie radcom, że takie praktyki nie są pożądane.

W drugiej grupie pracowano nad problematyką: *Promocja zawodu radców prawnych.* Uczestnicy tego zespołu rekomendowali, by pogłębić prace nad budowaniem marki radcy prawnego. W efekcie tego, bardziej klarowne stałoby się rozróżnienie radcy prawnego od prawnika czy doradcy prawnego. Wskazano, że pomocne w osiągnięciu tego celu mogłoby być skorzystanie z pomocy blogerów i youtube-ów. Ciekawym pomysłem byłoby wyprodukowanie bajki, komiksu lub krótkiego filmu o tematyce radcowskiej i rozpropagowanie ich np. w komunikacji publicznej.

Grupa nr 3 zajmowała się analizą raportu pt.: *Dostęp do prawa wśród małych i średnich przedsiębiorców* (przygotowanym przez WPiA UW). Z raportu wynika, że ww. przedsiębiorcy korzystają z pomocy kancelarii w zaledwie 1/3 poważnych problemów prawnych, które napotykają. Remedium na zwiększenie tego ułamka mogłoby być zniesienie zakazu ustanawiania *success fee* (w enumeratywnie wskazanych sprawach) czy współpraca ze stowarzyszeniami księgowych.

Ostatnia z grup rozważała, w jaki sposób moglibyśmy zwiększyć zaangażowanie wszystkich członków Izby

w życie i prace samorządu. Członkowie grupy zwrócili uwagę na potrzebę budowania relacji pomiędzy wszystkimi radcami. Ich zdaniem należy skupić się na angażowaniu nie tylko radców, ale również aplikantów w życie samorządu. Pozwoli to na budowanie poczucia przynależności każdego aplikanta i radcy prawnego do samorządu. Zwrócono również uwagę na fakt, że wiele Izb nie komunikuje w sposób wystarczająco wyraźny, jakiej pomocy lub zaangażowania od jej członków oczekuje się przy realizacji danego projektu. Znaczący problem tkwi również w tym, że członkowie samorządu, którzy angażują się w jego prace, nie otrzymują z tego tytułu żadnej gratyfikacji. W ramach tej tematyki postulowano np. sporządzenie broszury, w której znajdzie się zachęta do wzięcia udziału w głosowaniu, z jednoczesnym przy-

pomnieniem, jakie są zasady wyborów samorządowych. Z dużym entuzjazmem został również przyjęty pomysł wprowadzenia – na wzór naszej krakowskiej Izby – dyżurów radców specjalizujących się w danej dziedzinie, którzy byliby chętni do podzielenia się swoją wiedzą.

Tego samego dnia odbyła się także debata z przedstawicielem samorządu Wrocławia na temat współpracy samorządu prawniczego z samorządami lokalnymi.

Ostatniego dnia młodzi radcowie mieli okazję lepiej poznać historię i architekturę Wrocławia, pod przewodnictwem radcy prawnego Martyniusza Raka.

Naszą Izbę reprezentowała radca prawny Magdalena Kowalska-Graca.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęła gazeta „Rzeczpospolita”. ■



VIII Kongres Prawa Medycznego



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

W dniach 3–4 grudnia 2019 roku w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbył się ósmy już Kongres Prawa Medycznego, organizowany przez Polskie Towarzystwo Prawa Medycznego, we współpracy z Medycznym Centrum Kształcenia Podyplomowego UJ w Krakowie. Kongres objęty był patronatem honorowym Rzecznika Praw Obywatelskich dra hab. Adama Bodnara oraz Rzecznika Praw Pacjenta Bartłomieja Chmielowca. Patronem honorowym tego wydarzenia był także między innymi – tradycyjnie już – Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, dr Marcin Sala-Szczypiński.

Kongres jak zwykle zgromadził doskonałych prelegentów, zarówno z grona prawniczego, jak i lekarskiego. Poza wymienionymi wyżej patronami, swoje referaty wygłosili prof. Jacek Sobczak (sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku), dr hab. n. praw. Rafał Kubiak, prof. UŁ

i prof. UM w Łodzi, i prof. UM, dr hab. Monika Urbaniak. Dyskutowano o prawie medycznym z perspektywy lekarza (m.in. dr Radosław Tymiński z referatem „Odpowiedzialność prawna lekarza działającego w zespole medycznym”) i pacjenta („Nagranie z monitoringu w placówce medycznej jako dowód w postępowaniu cywilnym i karnym” – mec. Jolanta Budzowska), a także biegłego („Trudności w opiniowaniu spraw o błędy medyczne”, dr Ewa Rzepecka-Woźniak), czy płatnika („Podstawy dochodzenia zapłaty za nadwykonania, w tym w ramach ryczałtu szpitalnego”, dr Grzegorz Głanowski, dr Tomasz Sroka).

Drugi dzień Kongresu zwieńczył koncert Hanki Wójciak, która na wyjątkowej scenie Piwnicy pod Baranami zaprezentowała autorskie piosenki z płyt (nomen omen...?) „Znachorka” i „Zasłona”. W ten oto sposób ósma edycja Kongresu Prawa Medycznego przeszła do historii. Za rok edycja dziewiąta, a później już jubileusz. ■

**8 KONGRES
PRAWA
MEDYCZNEGO**

ptpm
POLSKIE TOWARZYSTWO PRAWA MEDYCZNEGO

ZZ
CENTRUM EDUKACJI

KRAKÓW
3-4 GRUDNIA
2019 ROKU



Co wynika z prawa odmowy wyjaśnień?



DR MICHAŁ RUSINEK

Nie trzeba przypominać prawnikowi, jak ważnym składnikiem konstytucyjnego prawa do obrony jest przysługujące oskarżonemu (i podejrzanemu – ilekroć niżej mowa o oskarżonym, chodzi także o podejrzanego) prawo składania i odmowy składania wyjaśnień. Nie trzeba też podkreślać roli, jaką ma dla skutecznej obrony w procesie karnym trafna decyzja o składaniu bądź odmowie wyjaśnień, ani jakie zgubne skutki może mieć decyzja chybia. Jest jednak pewna kwestia związana z tym zagadnieniem, która wymaga bliższego oglądu, sprawia bowiem wrażenie – przynajmniej na piszącym te słowa – funkcjonującej wbrew karnistycznym intuicjom.

Chodzi o skutki złożonego przez oskarżonego oświadczenia o odmowie składania wyjaśnień. Tak praktyka, jak i literatura tematu, ograniczają skutek tego oświadczenia li tylko do zakazu wywierania na oskarżonym jakiegokolwiek presji, czy to w formie przymusu, groźby, czy poprzez wyłączenie jego woli (np. hipnozą), celem uzyskania wyjaśnień. Piśmiennictwo i orzecznictwo sądowe nie jest jednak kategoryczne co do tego, że odmowa wyjaśnień wyklucza kontynuację przesłuchania. Przeciwnie, dopuszcza się zachęcanie oskarżonego przez organ procesowy do złożenia wyjaśnień i przyznania się do winy za pomocą łagodnej perswazji i psychologicznego oddziaływania, a nawet stosowania podstępów (sic!). Zauważa się też, że nie ma przeszkód, aby oskarżonego, który odmówił złożenia wyjaśnień, ponownie przesłuchać w razie takiej potrzeby, choćby nie ujawniły się żadne nowe okoliczności.

Jak widać, prawo odmowy wyjaśnień jest w praktyce dość iluzoryczną gwarancją zachowania biernej postawy oskarżonego w procesie. Skoro odmowa składania wyjaśnień nie wyklucza kolejnych przesłuchań ani nawet nie obliguje do zakończenia tego przesłuchania, w którego toku oskarżony z niej korzysta, zupełnie serio postawić trzeba pytanie o normatywny sens tak rozumianego uprawnienia. Jeśli bowiem sens ten ogranicza się li tylko do zakazu przymusowego (przemocą, groźbą itp.) przeforsowania tej odmowy, to nie wykracza on poza to, co wynika z zakazu zakłócania swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej (art. 171 § 5 k.p.k.). Na pewno warto, wbrew utartej praktyce i jednomyślności komentatorów, rozważyć, czy aby z odmowy wyjaśnień nie powinno wynikać coś więcej – w szczególności czy nie da się wyinterpretować bezwarunkowego zakazu kontynuowania przesłuchania i nadto zakazu podejmowania względem oskarżonego kolejnych przesłuchań (z koniecznymi wyjątkami, o których niżej).

Odpowiedzi na to pytanie nie może dostarczyć wykładnia językowa. Ani brzmienie art. 175 § 1 k.p.k., ani innych przepisów traktujących o odmowie wyjaśnień (art. 300, art. 386 § 1 k.p.k.), nie rozstrzyga o tym, czy skutek odmowy jest doraźny czy permanentny. Użyty w tych przepisach niedokonany czasownik „składać” w kontekście odmowy składania wyjaśnień może wskazywać zarówno na konieczność odnoszenia odmowy do zbioru zachowań, czyli także przyszłych przesłuchań, jak i sugerować, że odmowa ma charakter czynności powtarzalnej, czyli ma być odnoszona tylko do poszczególnego przesłuchania.



Pewną wskazówką dla rozumienia skutków odmowy wyjaśnień może być argumentacja odwołująca się do skutków korzystania z prawa odmowy zeznań. Wydaje się, że konstrukcja prawna użyta w przypadku tych dwóch instrumentów procesowych jest identyczna. Obowiązek dostarczenia dowodu zastąpiony zostaje prawem dostarczenia dowodu, którym osobowe źródło (świadek albo oskarżony) dysponuje zgodnie ze swoją wolą i interesem. Podobnie jak w przypadku prawa odmowy zeznań, tak i w przypadku prawa odmowy wyjaśnień, uprawniony korzysta ze swego uprawnienia poprzez złożenie oświadczenia, które uruchamia zakaz przesłuchania. Jednak w przypadku prawa odmowy zeznań przysługującego świadkowi literatura i orzecznictwo nie mają wątpliwości, że oświadczenie o odmowie wyklucza kontynuację przesłuchania, jak i wszelkie próby „łagodnej perswazji” zmierzającej do zmiany przez świadka decyzji. Nie ma też wątpliwości, że odmowa zeznań wyklucza kolejne przesłuchania, a w myśl poglądów bardziej radykalnych nawet wzywanie świadka do kolejnych przesłuchań. Działanie tak powstałego zakazu ustaje dopiero po ewentualnym zgłoszeniu przez świadka, że cofa odmowę i gotów jest złożyć zeznania. Wydaje się, że podobieństwo użytej konstrukcji prawnej

skłania do podobnego określenia skutków w przypadku skorzystania przez oskarżonego z prawa odmowy złożenia wyjaśnień.

Najbardziej jednoznaczne i przekonujące są wyniki wykładni funkcjonalnej. Skoro – co nie budzi wątpliwości w jurysprudencji – funkcją prawa odmowy wyjaśnień jest zapewnienie zachowania przez oskarżonego biernej postawy w procesie, to funkcję tę skutecznie może realizować tylko permanentny skutek odmowy. Odmawiając składania wyjaśnień, oskarżony jasno deklaruje organowi procesowemu wolę niedostarczenia tego dowodu. Decyzję tę organ obowiązany jest uszanować, pogodzić się z tym, że dowodów winy oskarżonego należy poszukać gdzie indziej. Tymczasem wszystkie praktyki organów przesłuchujących polegające na „zachęcaniu” do złożenia wyjaśnień i przyznania się „za pomocą łagodnej perswazji i psychologicznego oddziaływania” są wyrazem braku poszanowania dla decyzji oskarżonego i niepodgodzenia się z koniecznością sięgnięcia po inne źródła dowodowe. Nawet łagodna i pozbawiona jakiegokolwiek presji rozmowa przesłuchującego z oskarżonym, wskazująca na korzyści z przyznania się do winy, jest w istocie próbą przełamania biernej postawy oskarżonego, do której zachowania ma

konstytucyjne prawo. Podobnie podejmowanie kolejnych przesłuchań oskarżonego jest jednoznacznym wyrazem dążenia do tego, że oskarżony zmieni obroną w procesie postawę i dostarczy dowodu z wyjaśnień. Dotychczasowe rozumienie skutków odmowy tylko powierzchownie gwarantuje osiągnięcie celu, jaki stoi przed tą gwarancją procesową. Po pierwsze dlatego, że korzystanie z prawa odmowy wyjaśnień wymaga wielokrotnego, powtarzalnego podkreślania przez oskarżonego swego biernego stanowiska i konfrontowania się z próbami przełamania go przez organ procesowy, co z pewnością wystawia na próbę motywację i siłę psychiki oskarżonego. Po drugie, procesowe przyzwolenie na inicjowanie kolejnych prób odebrania wyjaśnień mimo odmowy ich składania tworzy arenę do podejmowania różnych prób wpływania na oskarżonego w celu zmiany jego biernej postawy. Niezależnie od tego, jakimi metodami ten wpływ jest wywierany, organy procesowe niewątpliwie dają w ten sposób wyraz braku poszanowania prawa do milczenia. A przecież respektowanie odmowy złożenia wyjaśnień nie może być rozumiane li tylko jako nakaz powstrzymania się od stosowania przemocy, groźby czy narkoanalizy. Powinno to polegać na pogodzeniu się z bierną taktyką obrony przyjętą przez oskarżonego, co oznacza rezygnację z wszelkich inicjatyw mających tę sytuację odmienić. Prawo odmowy wyjaśnień może realnie zapewnić oskarżonemu możliwość realizacji biernej taktyki obrony tylko przy przyjęciu wykładni, w myśl której odmowa złożenia wyjaśnień bezwarunkowo obliuguje do zakończenia przesłuchania i wyklucza podejmowanie przez organ procesowy kolejnych. Oskarżony uwolniony zostaje wtedy od konieczności ponownego konfrontowania swojej decyzji z kierowanymi wobec niego oczekiwaniami organu procesowego, z reguły dążącego do uzyskania przyznania. Ogranicza się w ten sposób istotnie również ryzyko wywierania na oskarżonego presji w celu przekonania go do złożenia wyjaśnień, m.in. przesłuchań wielokrotnych, innych form nękania czynnością przesłuchania czy złożonych form wywierania presji psychicznej nazywanych w praktyce policyjnej „pracą z podejrzanym”, zmniejsza też pole stosowania innych, kontrowersyjnych metod, jak podstęp.

Jak widać, przytoczyć można kilka argumentów za poglądem, że skutek odmowy złożenia wyjaśnień winien wykraczać poza dane przesłuchanie i rozciągać się na dalszy tok postępowania jako zakaz przesłuchiwanie oskarżonego. Tak zdefiniowany sens i zakres zakazu oczywiście nie jest kompletny, bo choć w pełni umożli-

wia oskarżonemu przyjęcie i zachowanie w postępowaniu biernej postawy, to nie uwzględnia przysługującego oskarżonemu prawa do zmiany taktyki obrony na taktykę aktywną. Jako że w całym toku postępowania przysługuje mu prawo składania wyjaśnień, choćby wcześniej ich składania odmówił, wywiedzione wyżej zapatrywanie trzeba skorygować o sytuacje, w których mimo odmowy przesłuchanie oskarżonego jest uzasadnione, czy wręcz niezbędne, gdyż staje się narzędziem realizacji gwarancji oskarżonego. Po pierwsze jasne jest, że zakaz przesłuchania w postulowanym tu rozumieniu ustaje w razie wyraźnego wniosku oskarżonego o odebranie od niego wyjaśnień, niezależnie od powodów takiej decyzji. Po drugie ustawodawca ze względów gwarancyjnych przewidział niekiedy konieczność przesłuchania oskarżonego jako proceduralny warunek przeprowadzenia czynności procesowej, uznając, że niezbędnym ich elementem jest zapoznanie się ze stanowiskiem oskarżonego i umożliwienie mu złożenia wyjaśnień; przykładem może być przedstawienie oskarżonemu zarzutów czy otwarcie przewodu sądowego. Podobne gwarancyjne względy stoją za koniecznością przesłuchania oskarżonego przed podjęciem przez organ procesowy pewnych szczególnie dolegliwych decyzji procesowych, jak np. zastosowanie tymczasowego aresztowania. Oczywiście jest zatem, że także w wypadkach, w których ustawa przepisem szczególnym wiąże z daną czynnością procesową obowiązek przesłuchania oskarżonego, stanowi to wyjątek od zakazu powstałego skutkiem uprzedniej odmowy wyjaśnień. Nie wydaje się natomiast, aby okolicznością uzasadniającą przełamanie zakazu przesłuchania było pojawienie się w postępowaniu nowych okoliczności faktycznych wymagających wyjaśnienia. Oczywiście, jeśli oskarżony poinformowany o tych nowych okolicznościach żąda przesłuchania, zakaz doznaje wyjątku, jeśli jednak mimo wiedzy o nowych okolicznościach nie domaga się złożenia wyjaśnień co do nich, brak podstaw do przesłuchiwanie go.

Przedstawiony wyżej punkt widzenia na skutki odmowy wyjaśnień przez oskarżonego jest – jak zaznaczono na wstępie – odmienny od powszechnie przyjmowanego w praktyce i piśmiennictwie. Niemniej nie jest on pozbawiony normatywnych, w szczególności gwarancyjnych podstaw, a jego przyswojenie przez praktykę niewątpliwie uczyniłoby polskie postępowanie karne bardziej odpornym na ryzyka związane z przecenianiem przez organy procesowe przyznania się przez oskarżonego i wynikające z tego próby uzyskania go nawet wbrew odmowie wyjaśnień. ■

Radca śpiewać może. Nawet trzy razy



RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan ds. promocji i doskonalenia zawodowego

Piwnica pod Baranami to miejsce magiczne. Jedyne w swoim rodzaju – do tego stopnia, że wystarczy powiedzieć: Piwnica, żeby wiadomo było, że chodzi właśnie o TO miejsce. Spotkaliśmy się już trzeci raz – ale w jakim gronie.

Ogłaszając tegoroczną edycję imprezy wiedzieliśmy, że będzie się cieszyć powodzeniem – bo zawsze tak jest – niemniej jego skala była przyjemnie zaskakująca! Do udziału zgłosili się nie tylko krakowscy radcowie prawni i aplikanci (czy raczej aplikantki), ale również nasi Koledzy i Koleżanki z Białegostoku i Rzeszowa. Podobnie szeroki był przekrój wiekowy; rzeczywiście, okazało się że muzyka łączy pokolenia – od tych najmłodszych, przez bardzo młodych, po... młodych po prostu. Na scenie Piwnicy wystąpili amatorzy i profesjonalści; wyjątkowym przedstawicielem tych ostatnich była tym razem mecenas Alicja Tanew – artystka wyjątkowej klasy i równej jej energii. Już po pierwszej próbie wiadomo było, że to właśnie ona porwie publiczność... Porwała!

Nie mogło oczywiście zabraknąć święcącego nieustanne triumfy zespołu StandBy Blue – to oni wzięli na siebie tym razem ogromny ciężar przygotowania akompaniamentu dla wykonań własnych i cudzych, wykazując przy tym dla owych cudzych wykonań (co piszę z własnej perspektywy) wyjątkową wyrozumiałość. Nie mogło zabraknąć także Krzysztofa Michonia i Wojciecha Ulanowskiego, którzy od prapoczątków tego wydarzenia zaznaczyli w nim swoją wyjątkową obecność, a także Tomka Dyrdyckiego-Borowy i Małgosi Wojtoń oraz weterana radcowskiej piosenki Zbigniewa Sięki. Były jednak – co ogromnie cieszy – także i twarze nowe: Anna Buda – aplikantka radcowska,

Agnieszka Frasik – której na fortepianie towarzyszyła Karolina Kołodziejczyk, uczennica piątej klasy Zespołu Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza w Krakowie (bardzo dziękujemy za jej ogromne zaangażowanie!) i Joanna Misztal – fantastyczna flecistka. W tak znakomitym towarzystwie chyba nikt nie odmówiłby sobie przyjemności śpiewania więc, wychodząc nieco z roli organizatora, na występ odważyliśmy się również i my – Karolina Radosz (w duecie z Tomkiem Dyrdyckim-Borowym) i Karolina Kolary (w duecie z Mateuszem Mądelem).







John



John



John



John



John



John



John



John



John



John



John



John

Jako że tym razem radcowskie śpiewanie przypadło na koniec listopada – okres późnojesienny, po krakowsku mglisty i nostalgiczny – myślą przewodnią całego wydarzenia miało być wspomnianie krakowskich artystów.

Koncert rozpoczął się od wykonania przez Agnieszkę Frasik utworu wybitnej piwnicznej Artystki, Anny Szalapak – „Grajmy Panu”, ale pojawili się także w repertuarze Marek Grechuta, Zbigniew Wodecki, Andrzej Zaucha i wielu innych. Ostatecznie nie wszyscy repertuarowi twórcy byli co prawda krakowscy i nie zawsze – to chyba dobrze! – na scenie dominowała nostalgia, szczególnie gdy już udało się wciągnąć do udziału w koncercie wyjątkową publiczność.

Zupełnie nienostalgiczny był z pewnością (przed)ostatni akcent, gdy Agnieszka Lisak – poetka i piwniczna artystka wygłosiła specjalnie przygotowany Pean na cześć Dziekana, inspirowany twórczością W. Broniewskiego:

Jeszcze w kancelariach światła nie pogasły
z portretu czuwa nad nami Dziekana wzrok,
zmęczone oczy unosimy znad akt opasłych,
pomoc biednym i oszukany jest o krok.

Dajemy wsparcie gnębionym rolnikom,
walczymy wśród sądowych sal,
służymy ramieniem górnikom, hutnikom,
nasz trud wybiega w dal.

Bezrobocie, strajki, głód.
W kancelarii ryczy komputera natchniony traktor.
W naszych pismach jest pot i trud.
Czoło stawiamy niewygodnym faktom.

Pędzi pociąg historii,
błyska postęp niczym semafor.
Naszej pracy nie trzeba glorii,
nie trzeba zbędnych metafor.

Potrzebny jest aktywista,
którym jest on
towarzysz, wódz, racjonalista
nasz Dziekan – słowo jak dzwon!
Od Bałtyku aż do Tatr
imię jego niesie wiatr.
Któż, jak on mężnie tak
na czele Izby wytrwał?
Naszej pracy dla ludu przygląda się świat.
Bo kancelaria to wieczna bitwa.

Cóż, Dziekan również nie byłby sobą, gdyby w zanzardzu nie miał własnej niespodzianki. Otóż zaprosił na scenę gości z Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych – prezesa Macieja Bobrowicza oraz wiceprezesów: Zbigniewa Tura i Ryszarda Ostrowskiego, a także Dziekanów Izby białostockiej i rzeszowskiej: Andrzeja Kalińskiego i Bartosza Opalińskiego – dziękując im za obecność i wręczając pamiątkowe plakaty z koncertu. Ale nie, nie to było niespodzianką – to tylko wyraz krakowskiej gościnności! Natomiast grono prezesów i dziekanów, znalazłszy się raz na scenie, zostało zaangażowane do czynnego udziału w koncercie i chóralnego odśpiewania – wraz z całą zgromadzoną publicznością – radcowskiego hymnu: „Niebieskich żabotów”, który tradycyjnie już zamknął wieczór. Panowie – byliście wspaniali!

Jeszcze raz bardzo dziękujemy – przede wszystkim publiczności i gościom za to, że zechcieli się z nami spotkać, a także naszym wykonawcom, szczególnie tym, którzy przyjechali z daleka, żeby wspólnie się bawić. Jest nadzieja, a nawet załączek projektu, zmierzającego do rozszerzenia tego wspólnego muzykowania i uczynienia z niego wydarzenia międzyzbowego w pełnym tego słowa znaczeniu. Wszystko przed nami – widzimy się w przyszłym roku, choć niekoniecznie aż za rok! ■

W skład zespołów wchodził:

Goście z Białegostoku:

Tomasz Jamiołkowski
Paweł Mścichowski
Gabriel Jankowski
Łukasz Kołos
oraz
wokół solo – Monika Klimiuk-Głuchowska

Goście z Rzeszowa:

Katarzyna Pasek
Agnieszka Chrostowska-Bawoł
Iwona Kurzydło

StandBy Blue:

Wiesław Hudyma
Grzegorz Kuczek
Mateusz Mądel
Jakub Wach
Krzysztof Potok

Zwyczaje świąteczne

Boże Narodzenie w Niemczech

RADCA PRAWNY **MARTA STROZIKOWSKA**

Gdy w połowie listopada w sklepach zaczynają pojawiać się „Dominosteine”, czyli smakowite pierniki z różnorodnym nadzieniem oraz tzw. Spekulatius – kruche ciasteczka, których pochodzenie nawiązuje do postaci biskupa Mikołaja, wiadomo już, że zbliża się magiczny czas świąt Bożego Narodzenia.



W Niemczech jest on bardzo różnorodny, gdyż łączy nie tylko tradycje regionalne związkowych krajów niemieckich, ale również wielu kultur z całego świata. Przygotowanie do tych szczególnych dni w roku rozpoczyna się już cztery tygodnie przed Wigilią.

Jest to dzień, kiedy na stole pojawia się kwiat gwiazdy betlejemskiej, gdy dzieci otwierają pierwsze ukrywane w swym wnętrzu świąteczne słodkości okienko kalendarza adwentowego (Adwentskalender), co z radością będą czynić aż do dnia wigilijnego. Jest to także dzień, w którym rozpoczynają się jarmarki bożonarodzeniowe – w niemieckiej kulturze jeden z ważniejszych elementów

wspólnego przeżywania tego wydarzenia. Ich tradycja sięga XIV wieku. Podczas zakupów świątecznych dekoracji i prezentów spotykają się przy lampce grzanego wina i bożonarodzeniowej strucli (Stollen) nie tylko przyjaciele i sąsiedzi, ale także koledzy z pracy i partnerzy biznesowi.



Wigilia i dni świąteczne obchodzone są już raczej w kręgu rodziny i najbliższych przyjaciół. Dekoracje i potrawy świąteczne są regionalnie zróżnicowane.

W krajach związkowych południowych Niemiec takich jak Badenia-Wirtembergia czy Bawaria, święta przebiegają podobnie jak w Polsce: wspólnie ubiera się choinkę, pod którą znajdują miejsce prezenty dla najbliższych; często też buduje się miniaturowe stajenki. Na stół udekorowany sianiem wędrują – obowiązkowo – wigilijna ryba, a następnie pieczona gęś, rolady wołowe z czerwoną kapustą i kluskami oraz wypieki i słodycze. Tradycyjnie jest to też czas wspólnego śpiewania kolęd i czytania świątecznych opowieści.

To tu, na południu Niemiec, w otoczeniu cudownej, pozwalającej na wewnętrzne skupienie przyrody powstała jedna z najpiękniejszych kolęd: „Cicha noc, święta noc” (*Stille Nacht, heilige Nacht*), tu będziemy też czuć się swojsko, wędrując po puszystym śniegu na pasterkę.

W północnych krajach związkowych zamiast do wigilijnej ryby zasiądziemy do kielbasek z sałatką ziemniaczaną, a stół udekorowany będzie tzw. wieńcem adwentowym i świecami. Dopiero w pierwszy dzień świąteczny rozpoczyna się prawdziwa uczta, gdzie wprawdzie tak jak na południu Niemiec króluje pieczona gęś, lecz równie ważne miejsce zajmują dania rybne: karp i śledź w wielu postaciach, halibut, a także dorsz z przeróżnymi dodatkami zagospzczą na każdym świątecznym stole.

Jakże przez wszystkie dzieci oczekiwany św. Mikołaj przychodzi tutaj nieco później, bo dopiero w wigilijny wieczór. Najmłodszy członek rodziny wywoływani są kolejno na mikołajowe kolano i – by otrzymać prezent – muszą wykonać jakieś zadanie: zaśpiewać piosenkę, wyrecytować wierszyk, zatańczyć lub zagrać na jakimś instrumencie.

W dużych miastach jest różnorodniej i wielobarwniej, co wynika z wielokulturowości tych ośrodków. Na świątecznych kiermaszach prezentują swoje bożonarodzeniowe obyczaje i potrawy przedstawiciele wielu krajów świata.



Tu czas świąteczny skierowany jest jednak bardziej na odpoczynek, rozrywkę, udział w licznych w tym okresie organizowanych imprezach kulturalnych: w kościołach odbywają się koncerty świąteczne, w muzeach i galeriach – okolicznościowe wystawy. Dla wszystkich mieszkańców Niemiec, także tych, którzy wywodzą się z innych obszarów kulturowych i religijnych, święta Bożego Narodzenia to czas szczególny, odrywający od rozgorączkowanej, zabieganej codzienności, pozwalający skupić się na tym, co ważne w życiu każdego z nas. ■

Święta na Słowacji

ADWOKAT MIROSLAV ŠPERKA

Święta Bożego Narodzenia na Słowacji wyglądają podobnie jak w Polsce. Każdy słowacki region ma wiele swoich własnych tradycji, które są często urozmaicone tradycjami i zwyczajami z innych regionów. Największe różnice dotyczą jednak Wigilii, bo pozostałe dni z reguły mijają zwłaszcza na podjadaniu i spotkaniach rodzinnych.

Bardzo popularne na Słowacji są jarmarki świąteczne – odbywające się w prawie każdym mieście już miesiąc przed świętami – gdzie istnieje możliwość kupienia wielu fajnych przekąsek. Sprzedawany tam grzaniec jest idealny na rozgrzanie podczas długich zimowych wieczorów w mieście.

Przed świętami najczęściej czasu zajmuje sprzątnięcie domu, przygotowywanie posiłków i pieczenie ciast, wśród których przeważają makowce, orzechowce, serniki i chałki (na Słowacji nazywane Vianočkami). Wśród ciasteczek bardzo popularne są pierniczki (nazywane medovníčky), ciastka maślane (często też z dżemem) i ciasteczka przypominające niedźwiedzie łapki.

Na terenie prawie całej Słowacji bardzo popularne są dania z maku, które zależnie od regionu mogą nazywać się „makové pupáky”, „bobálky” lub „opekance s makom”. Danie to jest przygotowywane w różny sposób; jedni wykorzystują do tego słodkie pieczywo (jak chałka), drudzy zwykłe pieczywo typu rožky. Inni z kolei pieką małe kuleczki z ciasta drożdżowego; często można spotkać się ze zwyczajem wkładania do jednej kuleczki monety, która ma przynieść szczęśliwemu znalazcy szczęście przez cały rok. Potem do zrobionego albo kupionego pieczywa dodaje się miód, mak albo ciepłe mleko.



Choinka pojawia się w domach w różnym czasie, nawet w dniu Wigilii. Na Słowacji dzieciom przynosi prezenty „Ježiško“. Bardzo wyczekiwane przez dzieci mikołajki świętowane są także w każdej rodzinie.

W Wigilię Bożego Narodzenia jest zwyczaj postu. W rodzinach bardziej religijnych wieczerza wigilijna zaczyna się od modlitwy. Później następuje jedzenie opłatka, jednak Słowacy nie dzielą się opłatkiem, składając sobie życzenia. Sposób konsumpcji opłatków może być różny, jedni jedzą na słodko z miodem, inni wytrawnie z czosnkiem, a niektórzy także jedzą czyste opłatki. Opłatek je się, żeby zapewnić sobie zdrowie przez cały przyszły rok.

Najpopularniejsze są na Słowacji takie zupy jak: kapustnica z mięsem lub z kiełbasą, zupa rybna, zupa grochowa ze śliwkami, zupa soczewicowa lub fasolowa. Jako dania główne są ryby przygotowywane na wiele sposobów, smażony karp, karp na maśle czy smażone filety rybne.

Zwyczaje na Słowacji

W wielu miejscach na Słowacji pojawiają się zwyczaje wkładania monet. Pod obrus wkłada się łuski karpia lub pieniądze, które mają zapewnić dobrobyt przez cały rok. Czasem można się spotkać także z portfelem lub kilkoma portfelami na stole czy chlebem wypełnionym monetami. W niektórych rodzinach jest zwyczaj mycia się przed kolacją w wodzie z monetami, żeby wszyscy byli przez cały następny rok zdrowi i bogaci.

Podczas kolacji wigilijnej jest na stole zapalona świeca jako symbol świąt. W bardziej religijnych rodzinach wcześniej idzie się do kościoła po światło betlejemskie, które jest stawiane na stole świątecznym, a ludzie wybierają się wieczorem na mszę wigilijną.



Po kolacji należy przekroić jabłko w poprzek, jeśli gniazdo nasienne ma ładny kształt gwiazdy, oznacza to, że przyszły rok będzie dla wszystkich bardzo dobry i wszyscy będą zdrowi.

Często można się też spotkać z rozkładaniem orzechów w kątach wszystkich pokoi, co ma także zapewnić dobrobyt na przyszły rok.

W wielu domach po wigilijnej kolacji jest zwyczaj śpiewania kolęd i spotkań rodzinnych przy choince.

Święta na Słowacji są bardzo urozmaicone. ■



Senegal

Migawki z podróży w głąb siebie



RADCA PRAWNY IWONA TOCZEK

Senegal to kraj położony w Afryce Zachodniej. Dawna kolonia francuska, w której urzędowym językiem jest francuski, w sklepach można kupić bagietki, croissants i sery francuskie, a w licznych butikach ubrania prosto z wybiegów najlepszych projektantów. Ma też drugie oblicze: etniczne, dzikie, barwne, w którym wszędzie obecny jest animizm i mistycyzm. Senegal to miejsce pełne kontrastów – przestrzeń, w której wpływy Europy mieszają się z kulturą i religią rdzennych mieszkańców. Z perspektywy Europejczyka na pierwszy rzut oka w Afryce wszystko jest inne, głośnie, chaotyczne, nie na miejscu. Afryka ma wiele obliczy. Dla odwiedzających jest niesamowita: barwna, roześmiana, jaskrawa i egzotyczna. Dla ludzi tam mieszkających, zarówno przyjeźdźnych, jak i rdzennych mieszkańców to codzienna walka. Często na granicy absurdu. Dla mnie był to jeden z wyjazdów, podczas których, oprócz zwiedzania, miałam okazję przyjrzeć się codzienności, patrząc z perspektywy ludzi, którzy tam żyją. Oprócz naszej gospodyni były to małżeństwa mieszane, głównie Polaków i Senegalczyków oraz ich rodziny i przyjaciele, którzy na tej spalonej słońcem ziemi utworzyli własną diasporę.

W ramach wstępu zacznę od tego, że artykuł nie będzie przewodnikiem po Senegal. Po pierwsze dlatego, że od mojej podróży minęło już 8 lat (jak ten czas szybko leci...). Po drugie, wyjazd ten nie był typową turystyczną „objazdówką”. Dlaczego Senegal, przecież nie jest to najbardziej popularne miejsce, które się wybiera na podróż do Afryki?

Podróży nie planowałam. Jako mama trzyletniej córki nie wyobrażałam sobie, że mogę ją zostawić na dłużej – czytaj: bez mojej opieki – w tym wypadku na trzy tygodnie. Propozycję wyjazdu do Senegalu otrzymali właściwie moi rodzice od koleżanki ze studiów, która na stałe mieszka w Dakarze. Ponieważ mój tata nie mógł jechać, pojechałam z mamą zamiast niego, a mąż został w domu z córką – całe trzy tygodnie (oboje żyją i mają się dobrze). Gospodyni chciała nam pokazać kawałek Afryki, w której stworzyła dom dla siebie i swojej rodziny, gdzie mieszka już od ponad dwudziestu lat.

Po załatwieniu wszystkich formalności i ustaleniu terminów w końcu lecimy. Jesteśmy podekscytowane czynającą się właśnie przygodą. Jeszcze nie mamy świadomości, że Afryki nie da się tylko zobaczyć – w nią się wsiąka całą sobą, a potem zostaje ona już na zawsze w środku nas samych.

Na Czarnym Łądzie

Jest styczeń. Po wylądowaniu w Dakarze otula nas ciepło, które przyjemnie rozlewa się po zmarzniętym ciele, czas zwalnia, a nawet staje w miejscu. Opada z nas napięcie ostatnich tygodni przygotowań i podróży. W planie mamy zwiedzanie Dakaru: barwnego targu Kermel, pomnika renesansu afrykańskiego w dzielnicy Ouakam mierzącego 52 metry, wioski artystów Soumbédioune, pomnika drzwi tysiąclecia. Odwiedzamy wyspę Gorée – nazywaną wyspą niewolników z drzwiami bez powrotu. Rezerwat Bandia

– zwierzęta dosłownie na wyciągnięcie ręki. Wyspę Mar Lodj w sercu Parku Narodowego Sine Saloum, jeden z najpiękniejszych regionów Senegalu. Potoki, lasy namorzynowe, laguny, łąchy piasku oraz niezliczone ptaki, które przylatują tu z całego świata. Wioska Pointe Sarene, wyspa muszelkowa Joal-Fadiouth, Rufisque, Domaine de Nianing, Lac Rose. Ponadto gospodyni zabrała nas w sentymentalną podróż śladami swojego życia oraz sprawiła niespodziankę, zabierając nas na imprezę polsko-senegalską, zorganizowaną przez Senegalczyków i Polaków mieszkających tam na stałe.

Z każdym z tych miejsc związana jest jakaś historia, zasłyszana z ust naszej gospodyni oraz jej przyjaciół. Tych opowieści o codzienności, zwyczajach i absurdach nie znajdziecie w przewodnikach. Pokazały one ten kraj z perspektywy osób żyjących w Afryce. Przez te trzy tygodnie spędzone w Senegalu zaledwie otarłam się o to życie i to tylko mikroskala całego kontynentu, na pewno niewystarczająca, aby zrozumieć Afrykę.

Terenga i obyczaje

Senegal zamieszkują serdeczni i gościnni ludzie. Na zorganizowanej imprezie polsko-senegalskiej mieliśmy okazję doświadczyć tradycyjnej gościnności, czyli terengi. Senegalczycy, chociaż na co dzień są ostrożni i zdystansowani, po bliższym poznaniu otwierają swoje serca. Potrafią się śmiać, bawić i tańczyć do rana. Przygotowując wspólnie potrawy, mogliśmy gościom Senegalczykom i Polakom zaoferować przywiezione z Polski śledzie, pierogi i inne polskie wiktuały. W zamian zostaliśmy poczęstowani kuchnią senegalską, na którą składają się głównie świeże ryby i owoce morza łowione na lokalnych wodach i dostarczane na stół w różnych postaciach – grillowane, gotowane lub smażone. Senegalska kuchnia obfituje również w mięso, warzywa i owoce. Do charakterystycznych dań kuchni senegalskiej należą grillowane krewetki królewskie, z ryb miecznik oraz kurczak w sosie cytrynowym, z ryżem, cebulą i lokalnymi przyprawami. Nigdzie jedzenie nie sprawiało mi takiej przyjemności, nawet w Azji. Codziennie z niecierpliwością czekaliśmy na to, co pojawi się na stole. Kolejność podawanych dań jest odmienna niż w Polsce. Na przystawkę podaje się tu sezonowe owoce – w naszym przypadku były to papaja i melon, później podawane są warzywa i ryż, a na końcu serwowane są mięso lub ryba, jako danie główne.

Ponieważ duża część mieszkańców Senegalu żyje w ubóstwie, zwyczajowo po tym jak gospodarze i ich go-

ście najedzą się do syta, pozostała żywność zostaje oddana służbie. Senegalczycy z niższych warstw społecznych jedzą z jednej miski, posługując się rękoma. Po posiłku reszta trafia do licznej dalszej i bliższej rodziny pracującego, a na końcu żywią się zwierzęta. Jeżeli skonfrontujemy to z ilością wyrzucanego jedzenia w krajach europejskich, pozostajemy daleko w tyle za Afryką i jej gospodarnością.

Turystyczna oferta jest pełna luksusowych hoteli, restauracji i licznych, głównie nadmorskich atrakcji. Bogactwo i luksus miesza się z ubóstwem, a im głębiej w łód się zapuścimy, z tym większą biedą i prostotą życia codziennego się spotykamy. Trudna kolonialna przeszłość, handel niewolnikami oraz obecna bieda i bezrobocie sprawiły, że rdzenni Afrykanie mają nadal żal do Europejczyków za okres niewolnictwa. Często winą za brak osiągnięć obarczają kolonizatorów. Ten żal jest wszechobecny w niższych warstwach społecznych i objawia się roszczeniową postawą w stosunku do tych, którzy stoją wyżej. Społeczeństwo Senegalu jest bardzo słabo wykształcone, około połowa to analfabeci. Młodzież nie podejmuje nauki, mimo że na terenie Senegalu istnieją szkoły, w tym dwa uniwersytety w Dakarze. Z drugiej strony, wśród znajomych gospodyni jest wielu Senegalczyków, którzy studiowali w Polsce w ramach wymiany studentów państw rozwijających się w latach 50.–80. ubiegłego wieku. Są wykształceni, znają obce języki, kulturę innych krajów. Dlatego może tak mnie zdziwiła opowiadana historia o pracowniku zatrudnionym do podlewania trawy, który codziennie pyta, co należy do zakresu jego obowiązków. W związku z tym potrzebne jest częste kontrolowanie i sprawdzanie pracowników.

Absurdy zdarzają się też na wyższym szczeblu, w postaci budek telefonicznych stojących w środku pola i nie podłączonych do niczego. Czy wynika to z kolonialnej przeszłości, czy też z braku racjonalnego planowania, nie wiem. Za to od każdego lepiej sytuowanego mieszkańca oczekuje się, że da on pracę stojącemu niżej w hierarchii społecznej. Niezatrudnienie lokalnej/rdzennej ludności może być odebrane jako samolubstwo i nieracjonalność, a w konsekwencji wiązać się z napadami i kradzieżami.

Większość domów w Dakarze jest wyposażona w systemy alarmowe, ale tak naprawdę to właśnie zatrudnienie i wyżywienie pracowników i ich rodzin daje względne poczucie bezpieczeństwa. Często jednak standard pracy w rozumieniu europejskim nie istnieje. Polka prowadząca hotel w Senegalu mówiła, że kocha Afrykę, ale jest już zmęczona tym codziennym rytuałem wydawania poleceń, zaopatrzeniem, walką z dostawcami oraz standardem wykonywanej pracy. Dla turystów to tylko





egzotyczne wakacje wypełnione kolorami, zapachami, świetną kuchnią, muzyką (która jest obłędna) słońcem i oceanem. Dla żyjących tam ludzi to nieustanna walka i to nie ta heroiczna, o przetrwanie, ale ze zwykłymi prostymi czynnościami dnia codziennego.

Sztuka

Wytwory tak zwanej sztuki afrykańskiej, które są nam oferowane w afrykańskich sklepach w Polsce, to masowa produkcja rzeczy często tandetnych i z prawdziwą sztuką niemających nic wspólnego. Po wizycie w wiosce artystów Soumbédioune w Dakarze, gdzie skupiają się artyści z całego kraju, myślę, że wielu Senegalczyków ma duszę artysty. Różnorodność oferowanych wyrobów jest niezliczona. Od przedmiotów użytku codziennego, takich jak wiklinowe kosze, malowane ręcznie obrusy, przez biżuterię, rzeźby z drewna, brązu i ceramiki, obrazy ze skrzydeł motyli, malowanych na szkle czy piaskiem i wiele, wiele innych. Senegalczycy nieustannie coś kreują i wytwarzają. Wioski artystów są w wielu miejscowościach, nie tylko tych turystycznych. Pomysłowi w sztuce równocześnie w życiu codziennym potrafią być nieporadni jak dzieci, często czekając na mannę z nieba, na to, że ktoś ich poprowadzi za rękę.

Dzieci

Opieka medyczna w Senegalu właściwie istnieje tylko w dużych miastach. W głębi lądu ludzie skazani są na ludowe obrzędy. Bona (opiekunka do dzieci) gospodyni zmarła przy porodzie, ponieważ rodzina zadecydowała na czas ciąży zabrać ją do rodzinnej wsi, z której nie dotarła na czas porodu do szpitala w Dakarze. Takie sytuacje tutaj są na porządku dziennym. Będąc w Dakarze, odwiedziliśmy dom dziecka prowadzony przez siostry zakonne. Oprócz pieniędzy permanentnie brakuje tam rąk do karmienia i przytulania maluchów. Ponieważ w Senegalu odsetek zgonów położnic podczas porodu lub tuż po nim jest ogromny, aby ograniczyć śmiertelność dzieci, zabiera się je na okres do ukończenia pierwszego roku życia do domu dziecka. Taka sytuacja ma miejsce nawet wtedy, gdy ojciec dziecka żyje i dziecko ma innych krewnych. Początkowo wydawało mi się to barbarzyństwem. Przecież to właśnie na pierwszym roku życia dziecka opiera się jego dalszy rozwój emocjonalny. No właśnie, emocjonalny, ale jeżeli na szali postawimy: z jednej strony życie, a z drugiej rozwój emocjonalny, to co wybierzemy? Odpowiedź jest

logiczna. Kiedy zabraknie matki dziecka, najzwyczajniej w świecie nie ma go kto wykarmić. Mleko zastępcze jest bardzo drogie, a mleko krowie nie nadaje się do spożycia dla tak małego dziecka. Każda matka w pierwszej kolejności zadba o własne dzieci, dopiero później o cudze (nawet w przypadku gdy są to dzieci jej siostry). Opieka przez pierwszy rok życia w domu dziecka do momentu wzmocnienia układu immunologicznego oraz etapu wprowadzenia innych pokarmów do diety daje mu szansę na życie i powrót do rodziny. Rozwój emocjonalny czy społeczny ma tutaj drugorzędne znaczenie. Czy jest to idealne rozwiązanie, czy jedyne? Tam się nad tym nie zastanawiają, po prostu pomagają w najskuteczniejszy dla nich sposób.

Religia

W Senegalu dominuje islam w łagodniejszej jego formie, nie tak restrykcyjny jak w krajach arabskich. Chrześcijaństwo (głównie katolicy) zabarwione ludowym kolorytem, śpiewem i radością stanowi mały procent. Wyznawcy tych dwóch monoteistycznych religii żyją jednak w zgodzie, czego przykładem może być cmentarz na wyspie Joal-Fadiouth, zwanej muszelnikową, gdzie pochowani są wspólnie chrześcijanie i muzułmanie. Na ulicach dużych miast dominują stroje afrykańskie lub europejskie, w szczególności francuska moda, a nie czadory. Ponadto animizm i mistyczne wierzenia przenikają się z religiami monoteistycznymi. W Senegalu można być jednocześnie muzułmaninem i animistą, czy katolikiem i mistykiem. Afrykański animista wierzy w Boga i siły natury oraz w duchy przodków jednocześnie. Takim reprezentatywnym połączeniem powyższego jest wykonany z brązu i miedzi pomnik renesansu afrykańskiego. Znajdujący się w Ouakam (dzielnicy Dakaru) pomnik mierzący 52 metry został zaprojektowany na podstawie szkicu prezydenta Abdoulaye Wade. Monument przedstawia wychodzących z wulkanu ludzi – muskularnego mężczyznę obejmującego w talii półnągą kobietę i trzymającego na ramieniu dziecko. Dla jednych pomnik ten uosabia wyjście kontynentu afrykańskiego z długich lat rasizmu i nietolerancji i jest symbolem afrykańskiej rodziny, jednak dla wielu Senegalczyków stał się symbolem nieudolnego zarządzania krajem i nieracjonalnym wydawaniem pieniędzy. Razi nagością i monumentalnością.

Baobaby

Jadąc przez Senegal, widzieliśmy działki ziemi przeznaczone na sprzedaż, podzielone na kwatery, w których

były już umiejscowione skrzynki (docelowo doprowadzające prąd) i baobaby. Te długowieczne drzewa stanowią narodowy pomnik Senegal dla jego mieszkańców są święte i mistyczne. Na równi z elektryką czy wodą stanowią część obowiązkowego wyposażenia, takie must-have dla wyższej klasy społecznej. Owoce baobabu, zwane małym chlebem, są jadalne, nasiona mogą być prażone i używane zamiast kawy lub jako olej i masło. Młode liście w smaku przypominają szpinak, a pędy szparagi. Z włókna kory wytwarzane są kosze, liny, ubrania i struny do instrumentów muzycznych. Ciekawostką jest, że w czasie suszy baobaby magazynujące nawet do kilkudziesięciu tysięcy litrów wody często ratują przed śmiercią słonie, które wyjadają wnętrza pni tych drzew. Z pyłku kwiatów wytwarza się klej, a korę, owoce i liście wykorzystuje się jako lekarstwa między innymi przeciw febrze, na problemy żołądkowe, zapalenie oczu, nerek. Korony drzew są schronieniem dla wielu zwierząt: pawianów, ptaków, owadów. Biorąc pod uwagę wszystkie te właściwości, nie ma w tym nic dziwnego, że drzewo jest tak pożądane.

Woda – czyli co tak naprawdę jest w życiu najważniejsze

Woda oznacza życie, a Afrykańczycy o tym wiedzą i w sposób racjonalny starają się z niej korzystać. Woda jest potrzebna do gotowania, prania, mycia i podlewania roślin. Wielokrotnie mijaliśmy kobiety niosące wiadra, dzbany, pojemniki wody na głowach, z którymi codziennie kursują od studni do swoich domostw. Przeważnie do dyspozycji wioski jest jedna studnia lub rzeka. Miejsce takie otaczane jest wielką czcią, a jego wartość dla danej społeczności jest nieprzeliczalna w żaden sposób. Dbanie o obecność wody w chatach należy do głównych zadań kobiet, mężczyźni nie pomagają w tej kwestii. Ich rola jest inna. Kobieta jako piastunka domowego ogniska wpisuje się również w europejskie wyobrażenia o relacjach rodzinnych. W Pointe Sarene z inicjatywy naszej gospodyni i jej męża powstała, oparta na retencji wodnej, plantacja. Dzięki prostemu systemowi cała wioska zaopatrzona została w pożywienie i stabilne źródło wody pitnej. Takie oddolne inicjatywy w wielu miejscach poprawiają jakość życia.

Puenta

Przytoczone historie to tylko urywki wspomnień. Jaka jest moja refleksja po przyjeździe? Podróże zawsze poszerzają

horyzonty. Może to banalne, ale zwiedzanie poza utartymi szlakami, poznawanie ludzi, niesamowitej przyrody, kuchni, obrządków i tradycji sprawia, że jesteśmy bogatsi i dojrzałsi. Bardziej świadomi otaczającego nas świata, jego niezwyklej różnorodności. Patrzenie z perspektywy innego człowieka sprawia, że przekierowujemy środek ciężkości z siebie, z naszej pozycji Europejczyka (niby z jakiej przyczyny lepszego?) w kierunku świata zewnętrznego. Konfrontacja z brakiem wody pitnej i pożywienia już nie jest tylko abstrakcją. Czy Afryka naprawdę jest taka inna? Czy jest odbiciem tego, co rozgrywa się na „naszym podwórku”. Eskalujemy problemy tzw. Trzeciego Świata, często nie widząc własnych. Bycie ofiarą często traktujemy jako wymówkę w podejmowaniu nowych wyzwań, tłumacząc to złym urodzeniem, wojną, brakiem pieniędzy, wykształcenia. Tak naprawdę nie różnimy się wiele od Afrykańczyków w postrzeganiu świata. Podczas tego wyjazdu wielokrotnie płakałam, śmiałam się, bawiłam i tańczyłam, ale przede wszystkim słuchałam. Afryka to feeria kolorów i smaków. Regionalnej kuchni, tradycyjnych barwnych strojów, roześmianych dzieci. To dźwięki kory, tam-tamów i innych instrumentów oraz śpiew, który towarzyszył nam wszędzie: na ulicy, w domach, w kościele. Ufność dzieci, cudowne krajobrazy i dzika przyroda. Słońce i rozgwieżdżone niebo nocą. To otwarci ludzie, których poznałam, ich rodziny i przyjaciele. Afryka to jednak też ubóstwo, choroby i brak elementarnych warunków do życia.

Po powrocie na lotnisku moja córka gaduła zamilkła na całe 45 minut (do tej pory milkła tylko wtedy kiedy spała) głaszcząc mnie po twarzy. Nagle wszystko przestało mieć znaczenie.

Wspomnienia to jedyna rzecz, której nikt nie może nam odebrać (no, może pan Alzheimer). Refleksję nad egzystencją zostawiam wielkim tego świata... ■

Cracovia Danza



RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**

Przewodnicząca Klubu Seniora

Wrewelacyjnym programie pt.: „W starym kinie”, końcem października 2019 r. zaprezentował się słynny krakowski zespół baletowy „Cracovia Danza”. Na spektakl składały się najpiękniejsze piosenki przedwojennej Polski w tanecznej interpretacji tegoż baletu. Widowisko było podróżą w świat przedwojennego kina, pełnego znanych utworów, które do dziś wzruszają i bawią melomanów.

Tańcząc do urokliwych największych przebojów ówczesnego kina, artyści „opowiedzieli”... głównie o miłości. Międzywojenne piosenki z tego spektaklu charakteryzuje wspólny mianownik – niespełniona, nostalgiczna przeszłość, ale też wesoła, żywiołowa rzeczywistość pełna młodzieńczych marzeń. Poszczególne sceny uka-

zują cudowność temperamentu różnych kobiet: mądrość dziewcząt, ich urok i wdzięk, które stały się „motorem” przedwojennego życia, i dla których mężczyźni zmieniali świat na lepszy.

Uważny widz mógł spoznać, że w widowisku przedstawione zostały różne formy i style tańca, tak charakterystyczne dla tamtej epoki, jak np. taniec jazzowy, modne wówczas walce, tanga czy charlestony.

Całość programu baletowego połączona została z elementami kabaretu i pantomimy.

Artyści zostali nagrodzeni burzliwymi oklaskami na stojąco.

W podziękowaniu za wspaniały występ, artyści zostali nagrodzeni ogromnymi bukietami pięknych kwiatów. ■



Zarząd Klubu Seniora OIRP w Krakowie uprzejmie informuje, że w każdy **czwartek, w godz. 14.00–16.00**, w siedzibie OIRP w Krakowie, przy ul. Płk. Francesco Nullo 8/4 (**piętro III, pok. nr 1**), odbywa się dyżur Zarządu Klubu, na który serdecznie zaprasza się zarówno członków, jak i wszystkich zainteresowanych działalnością Klubu Seniora Rady Prawnego.

„Sąddeckie rozmowy o prawie” z sędzią Igozem Tuleją

O szacunku do prawa i prawie do szacunku



RADCA PRAWNY **ANDRZEJ KADZIK**
Wicedziekan ds. aplikacji

Czy „Warto rozmawiać”? Wyjaśnić swój i zrozumieć inny „Punkt widzenia”? Czasami położyć „Kawę na ławę” lub postawić „Kropkę nad i”? Pozornie proste pytania ze względu na szczytę dwuznaczności nie skłaniają do łatwej odpowiedzi. Przed oczami mamy zapewne obrazy, które nie zawsze uznalibyśmy za wzorzec prowadzenia dialogu. Obrazy, których wspólnym mianownikiem zdaje się... brak szacunku dla rozmówcy. Ów deficyt często sprawia bowiem, że interlokutorzy przestają myśleć o przedmiocie dyskusji jako wspólnym zadaniu, lecz jak o polu bitewnym, na którym należy za wszelką cenę pokonać przeciwnika, a czasem wręcz brutalnie go upokorzyć.

Spragnieni całkowicie innej debaty, wraz z członkami sądeckiego oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” oraz Krakowskiej Izby Adwokackiej, podjęliśmy wspólną inicjatywę organizacji „Sąddeckich rozmów o prawie”, czyli otwartych dla publiczności rozmów z osobowościami prawniczego świata na temat sztuki tego, co dobre i słuszne. Gościem naszego inauguracyjnego spotkania, które odbyło się w Nowym Sączu 20 września 2019 r., był sędzia Igor Tuleja. Sala wypełniła się po brzegi. Kilku- dziesięciu słuchaczy przez ponad dwie godziny z dużym skupieniem słuchało zarówno trudnych pytań, zadawanych przez moderatora w osobie sędziego Jacka Gacka, jak i od-

powiedzi udzielanych przez sędziego Igora Tuleję. Przyszedł także czas na bezpośredni dialog z publicznością. Wplątały się weń peany na cześć zaproszonego Gościa, ale... padły w jego stronę także bardzo gorzkie słowa. Niezwykle empatyczna reakcja sędziego Igora Tulei na te właśnie słowa sprawiła jednak, że to spotkanie zapamiętam na długo. Zapamiętam je właśnie jako lekcję szacunku. Nie tylko jednak jako lekcję na temat szacunku do prawa, ale również respektowania prawa do szacunku.

Po spotkaniu miałem okazję poprosić jeszcze Pana Sędziego o kilka słów dla czytelników naszego Biuletynu.

Andrzej Kadzik: Panie Sędzio, mimo pokusy zadania pytania o podstawowe paradygmaty sędziowskiego etosu, chciałbym zapytać tak po prostu – co dla Pana znaczy „bycie sędzią”?

SSO Igor Tuleja: Bycie sędzią oznacza orzekanie w sposób niezawisły. Sędzia musi rozstrzygać spory w zgodzie z własnym sumieniem i wewnętrznym przekonaniem, ale na podstawie obowiązującego prawa: konstytucji i ustaw. Sędzia nie może przy tym swojej aktywności ograniczać wyłącznie do sali sądowej. Musi wyjść do obywateli. Spotykać się z nimi, tłumaczyć, słuchać. Nie jesteśmy – jak nam się zarzuca – „nadzwyczajną kastą”. Jesteśmy tacy sami jak ludzie, których sprawy sędzimy.

Wierzę, że jesteśmy świadkami narodzin nowego typu sędziego – sędziego obywatelskiego. Otwartego na dialog ze społeczeństwem, potrafiącego rozmawiać, empatycznego. To jest niewątpliwa wartość tych ostatnich trudnych lat.

AK: Jakich standardów wymiaru sprawiedliwości broni sędzia Igor Tuleya?

IT: Bronię podstawowych wartości zapisanych w Konstytucji RP. Prawa obywateli do niezależnego sądu i niezawisłego sędziego.

AK: Artykuł 178 ust. 3 Konstytucji zarysowuje granice publicznej działalności sędziów, wskazując, że nie może ona wykraczać poza obszar dający się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Niektóre środowiska wyrażają pogląd, że poza ten obszar wykracza np. noszenie przez sędziego koszulki z napisem KONSTYTUCJA. Ich zdaniem jest to bowiem manifest polityczny. Jakie racje stoją za poglądem przeciwnym, który zdaje się Pan reprezentować?

IT: Osoba, która wstydzi się słowa „Konstytucja”, nie powinna być sędzią. Kiedy się jej nie przestrzega, kiedy

niszczy się wymiar sprawiedliwości, sędziowie mają nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek brać udział w debacie publicznej. Tak przyjęła Europejska Sieć Rad Sądownictwa w Deklaracji Sofijskiej z 2013 r. Wynika to też z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, które dotyczy art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nie ma tutaj łamania art. 178 ust. 3 Konstytucji. Mam również w pamięci słowa pana sędziego Zabłockiego: *Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie. Trzeba być konsekwentnym. Trzeba społeczeństwu dawać jasne sygnały. Nie można biernie przyglądać się temu, że źle się dzieje z polskim systemem prawnym.*

AK: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Niedługo potem wszyscy dowiedzieliśmy się, że nasz gość został tegorocznym laureatem nagrody im. Edwarda J. Wende. Myślę, że każdy obecny na sądeckim spotkaniu nie musiał już wówczas szukać odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”. ■



Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”
Oddział w Nowym Sączu
Krakowska Izba Adwokacka
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie

zapraszają na spotkanie z cyklu
Sądeckie rozmowy o prawie

Gościem spotkania będzie
sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie

Igor Tuleya

Spotkanie odbędzie się
20 września 2019 roku o godzinie 17:00
w restauracji Hotelu „Dunajec”
Nowy Sącz ul. ul. Romanowskiego 6

Zapraszamy

Jakim prawem sędzi sędzia? Czy prawo istnieje w Internecie?



RADCA PRAWNY **MAGDALENA LATOSIŃSKA**

Na tytułowe pytania po raz kolejny odpowiadali studenci kierunku Mistrz i Uczeń Uniwersytetu Dzieci w wieku 12–13 lat, uczestnicy trzeciego już seminarium z prawa organizowanego we współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie przez Fundację Uniwersytet Dzieci i prowadzonego przez radcę prawnego Magdalенę Latosińską.

W sobotę 12 października 2019 r. 41 studentów Uniwersytetu Dzieci rozpoczęło swoją przygodę z prawem. Zajęcia odbyły się w Sali Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, gdzie studenci dyskutowali o tym, jak wyglądałby świat bez prawa oraz o tym, co to właściwie jest prawo. Studenci kierunku Mistrz i Uczeń wspólnie z mecenas Latosińską poznawali istotę zawodów: sędziego, radcy prawnego, adwokata, prokuratora czy

notariusza. W zainscenizowanej sali sądowej OIRP mogli poczuć się jak na prawdziwej sali rozpraw. Każdy chciał poczuć się jak sędzia i zasiąść w ławie sędziowskiej.

Na kolejnych listopadowych już zajęciach studenci zmierzali się z kasami prawnymi dotyczącymi sieci Internet, odpowiadając, jakie przestępstwa można popełnić w sieci. Czy w Internecie jesteśmy anonimowi, jeśli nie podamy swojego imienia i nazwiska? Studenci odpowiadali na te pytania, biorąc udział w dyskusji. Mieli okazję spotkać się z mecenasem Grzegorzem Zawadą, współpracownikiem działu prawnego firmy Google. Studenci dyskutowali na temat kradzieży w sieci (tożsamości i nie tylko) oraz na temat stalkingu i zastanawiali się, jakie narzędzia mogą chronić nas wszystkich jako użytkowników mediów społecznościowych. Sprawdza-

liśmy wspólnie, jak w sieci zostawia się ślady i w jaki sposób tropi je prokurator czy policja.

Przed nastolatkami jeszcze 3 seminaria z wiedzy prawniczej, podczas których poznają bliżej tajniki zawodów prawniczych. Nasi studenci próbują określić, co może być dowodem w postępowaniu sądowym, jak można udowodnić, co się wydarzyło oraz odpowiedzą na pytanie, jakie cechy powinien mieć dobry prawnik, a także odszukają odpowiednie informacje związane z przepisami prawnymi i nazwą konsekwencje związane z dokonywaniem przestępstw w Internecie.

W dalszej części cyklu zajęć młodzież spróbuje również wejść w rolę uczestników procesu sądowego. Studenci spotkają się też z sędzią Sądu Okręgowego, a podczas ostatnich zajęć na sali rozpraw z pomocą mecenas Latosińskiej przeprowadzą symulację



rozprawy, podczas której publicznością będą ich rodzice i rodzeństwo.

Po raz kolejny już mamy nadzieję, że nasze zajęcia będą jedynie początkiem prawniczej przygody kolejnej grupy młodych studentów Uniwersytetu Dzieci. Trzymamy kciuki za ich sukcesy i czekamy niecierpliwie, kto z nich zdecyduje się dołączyć do naszego grona!

Dzięki uprzejmości władz naszej Izby, zajęcia odbywają się w salach i we współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie.

Fundacja Uniwersytet Dzieci jest założycielem pierwszego i największego obecnie uniwersytetu dziecięcego w Polsce. Uniwersytet Dzieci działa w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Olsztynie i Poznaniu. Od 2007 r. we współpracy z uczelniami wyższymi zapraszamy dzieci w wieku 6–16 lat na wykłady i warsztaty, które pomagają im odkryć i zrozumieć świat. Od momentu założenia w naszych zajęciach uczestniczyło ponad 35 000 dzieci w wieku 6–16 lat! Każdego roku Fundacja organizuje około 1200

wykładów i warsztatów, które prowadzi ponad 600 naukowców.

Fundacja prowadzi również program Uniwersytet Dzieci w Klasie, w ramach którego proponuje nauczycielom uczestnictwo w jednym z kilkunastu tematycznych projektów edukacyjnych dotyczących różnych dziedzin nauki. Dla chętnych oczywiście jest również wolontariat, a więc fascynująca przygoda i możliwość sprawdzenia się w różnych rolach: stażysty, opiekuna specjalizacji czy lidera. ■

Program edukacji prawnej pro publico bono w IV Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie

ROBERT PLETNIA

W roku szkolnym 2019/2020 Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie organizuje program edukacji prawnej pro publico bono w IV Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. Zajęcia prowadzone są co tydzień, w wymiarze dwóch godzin lekcyjnych. Uczestniczy w nich klasa II G, z rozszerzonym programem nauczania historii i wiedzy o społeczeństwie, której uczniowie są szczególnie zainteresowani tą tematyką.

Zajęcia z poszczególnymi radcami prawnymi i pracownikami naukowymi dają im możliwość nie tylko przyswojenia wiedzy prawniczej, ale również udziału w dyskusji. Tematyka poruszana na tych spotkaniach jest dla uczniów bardzo interesująca, ponieważ niektórzy z nich chcą stu-

diować prawo. Z mojej strony, jako nauczyciela WOS przygotowującego uczniów do matury z wiedzy o społeczeństwie, chciałbym zauważyć, że właśnie zadania z działu prawa na egzaminie maturalnym są szczególnie trudne dla zdających, dlatego też program edukacji prawnej stanowi bardzo cenne wsparcie dydaktyczne dla uczniów planujących zdawać maturę z WOS. Poza tym zagadnienia poruszane na zajęciach przyczyniają się do poszerzenia świadomości prawnej młodzieży, co zapobiega wykluczeniu prawnemu młodych obywateli.

Chciałbym w imieniu młodzieży naszej szkoły, dyrekcji i swoim własnym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim prowadzącym zajęcia i Dziekanowi Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, Panu

doktorowi Marcinowi Sala-Szczypińskiemu za tę cenną inicjatywę i poświęcony nam czas. ■



Polska – strefa wzrostu

XII Forum Przedsiębiorców Małopolski



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie po raz kolejny uczestniczyła w Forum Przedsiębiorców Małopolski, tym razem w charakterze partnera wydarzenia. Forum zgromadziło ponad 250 przedstawicieli MŚP i dużych firm, a jego temat brzmiał „Filary dalszego rozwoju: ludzie, pomysły, pieniądze”.

Forum, poświęcone wyzwaniom, jakie stoją przed małymi, średnimi i dużymi przedsiębiorstwami, otworzyła Jadwiga Emilewicz, minister rozwoju. Ja miałem możliwość uczestnictwa w charakterze panelisty w debacie pierwszej: „Ludzie i pomysły. Bo w gospodarce (nadal) kluczowy jest człowiek”. Przekonywałem rozmówców, że w gospodarce i prowadzeniu biznesu kluczowy jest człowiek – radca prawny, zapewniający bezpieczeństwo prawne i kompleksowe profesjonalne wsparcie. Radcy prawnego nie zastąpi na razie ani sztuczna inteligencja, ani „mecenas Google”. Co więcej, wspomniany „mecenas

Google” swą powierzchowną, fragmentaryczną poradą może bardziej zaszkodzić, niż pomóc.

Problem polega jednak na tym, że przedsiębiorcy nie mają powszechnego nawyku korzystania z pomocy prawnej, a internetowe porady kuszą łatwą dostępnością i pozornym brakiem kosztów (pozornym – bo często konsekwencje korzystania z takich porad mogą być bardzo kosztowne). Dlatego tak istotne jest, aby nieustannie, w bezpośrednich rozmowach i wystąpieniach na tego typu spotkaniach przekonywać do zalet pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych. To ważne, by zawód radcy prawnego był rozpoznawalny i pozytywnie kojarzony z profesjonalną pomocą prawną. Kropla drąży skałę.

OIRP w Krakowie miała na Forum swoje – cieszące się sporym zainteresowaniem – stoisko, przy którym rozmawialiśmy z przedsiębiorcami, udzielaliśmy im informacji o pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych



oraz o działającym przy naszej Izbie Centrum Mediacji – a także rozdawaliśmy ulotki promujące nasz zawód.

Obecność na Forum Przedsiębiorców wpisuje się w naszą strategię promocyjną, zakładającą bezpośrednią promocję zawodu. Dzięki współpracy z Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego, we wrześniu w ramach cyklu spotkań z przedsiębiorcami „Fundusze europejskie dla przedsiębiorczych”, wspólnie z wicedziekan Alicją Juszczyk i wicedziekanem Andrzejem Kadzikiem mogliśmy

zachęcać do korzystania z profesjonalnej pomocy radców prawnych w Tarnowie, Myślenicach i Starym Sączu. W październiku uczestniczyliśmy w 4 Forum Finansowym Małopolski, zaś w listopadzie miałem możliwość reprezentować naszą Izbę na konferencji organizowanej przez Agencję Rozwoju Małopolski Zachodniej S.A. we współpracy z Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A. w Krakowie, w ramach Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości w Małopolsce 2019. ■



Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 20 września 2019 r. do 15 listopada 2019 r.

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 15 listopada 2019 r. na liście radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było 4006 radców prawnych, w tym 2981 wykonujących zawód radcy prawnego, 1025 osób nie wykonujących zawodu, a w tym 214 osób mających zawieszony prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na liście prawników zagranicznych wpisanych było 7 prawników.

W okresie od 20 września 2019 r. do 15 listopada 2019 r.:

1. Na liście radców prawnych wpisano 9 osób, w tym:
 - 2 osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - 5 osób spełniających przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - 2 osoby w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby.
2. Skreślono 9 radców prawnych, w tym:
 - 2 zmarłych radców prawnych:
 - Arkadiusz Kozik,
 - Danuta Szawul.
 - 3 radców prawnych na ich wniosek,
 - 1 radcę prawnego – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby,
 - 3 radców prawnych – w związku z nieuiszczaniem składek członkowskich za okres dłuższy niż jeden rok.
3. Zawieszono prawo do wykonywania zawodu 2 radcom prawnym.

Partnerstwo Publiczno-Prywatne – nabór na szkolenia

Szkolenia zawodowe w ramach doskonalenia zawodowego z Partnerstwa Publiczno-Prywatnego – ostatni nabór na szkolenia rozpoczynające się w styczniu 2020 r.

Uprzejmie informujemy, że Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie rozpoczyna **ostatnią serię bezpłatnych szkoleń z Partnerstwa Publiczno-Prywatnego w ramach projektu unijnego „Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”**. Szkole-

nia rozpoczynają się 18 stycznia 2020 r. i skierowane są do radców prawnych jak i aplikantów radcowskich zrzeszonych w OIRP w Krakowie. Za udział w każdym dniu szkolenia (7 godzin lekcyjnych) przyznanych zostanie łącznie 14 punktów szkoleniowych. Łączna maksymalna ilość punktów za udział w IX Modułach szkoleniowych to aż 140 punktów.

Rekrutacja uczestników projektu możliwa jest drogą elektroniczną. Formularz zgłoszeniowy należy wysłać na adres mailowy ppp@oirp.krakow.pl

najpóźniej do dnia 15 stycznia 2020 r. lub złożyć osobiście w sekretariacie OIRP w Krakowie w godzinach pracy biura lub przesłać drogą pocztową na adres OIRP w Krakowie. O zakwalifikowaniu do projektu decyduje kolejność zgłoszeń.

Kontakt z biurem projektu:
e-mail: ppp@oirp.krakow.pl,
telefon: 603-787-631

Mirosława Rączka, specjalista ds. obsługi szkoleń, poniedziałek–piątek: 16:00–18:00, sobota: 10:00–15:00.



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY

ul. Plk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl

Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:

poniedziałek w godz. 9.00–17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00–16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:

poniedziałek–piątek w godz. 8.00–16.00

DYŻURY W SIEDZIBIE RADY OIRP W KRAKOWIE

DZIEKAN

dr Marcin Sala-Szczypiński

czwartek w godz. 15.00–17.00

WICEDZIEKAN ds. organizacyjnych

Alicja Juszczyk

środa w godz. 14.00–17.00

WICEDZIEKAN ds. wykonywania zawodu

dr Michał Krok

wtorek w godz. 14.00–17.00

WICEDZIEKAN ds. promocji

i doskonalenia zawodowego

Karolina Kolary

wtorek w godz. 15.00–18.00

WICEDZIEKAN ds. aplikacji

Andrzej Kadzik

czwartek w godz. 12.00–14.00

SEKRETARZ RADY

Danuta Rebeta

piątek w godz. 9.00–13.00

SKARBNIK RADY

Joanna Żurek-Krupka

czwartek w godz. 15.00–18.00

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Zofia Krok

czwartek w godz. 14.00–16.00